KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 11 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | Nr. 235

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Szarża policji

NA POCHÓD AKADEMIKÓW

WARSZAWA, 10.10. (Tel. wł.) Dziś wieczorem młodzież akademicka urządziła wiec informacyjny dla nowowstępujących na wyższe uczelnie. Po wiecu uformował się pochód, który ze Stowarzyszenia techników przy ul. Czackiego ruszył na Nowy Świat. Tu pochód natknął się na oddział konnej policji, która szarżowała. Policją piesza wystąpiła z pałeczkami. Kilku akademików jest mocno poturbowanych.

PODERWANIE ZAUFANIA DO DOLARA

DOLAR W WARSZAWIE 8,81.

Poderwanie zaufanie

WARSZAWA, 10.10. Na giełdzie warszawskiej baissa na dolara trwa w dalszym ciągu. Dziś oddawano dolary po 8 zł. 882 przy minimalnym popycie. Płacono 8 zł. 81 gr. Bank Polski płacił 8 zł. 83 gr.

Funt nieco mocniej (35.10), marka niemiecka słabo (2 zł. 04 gr.), mocna tendencja na papiery lokacyjne utrzymana (8 proc. listy zast. miejskie — 64 zł.).

Kursy polskich pożyczek zagranicznych wyrównały się z kursami tych pożyczek na giełdzie nowojorskiej.

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK. 10.10. Na giełdzie tutejszej kursy polskich pożyczek zagranicznych zwyżkują w dalszym ciągu. Robiono tranzakcje pożyczką stabilizacyjną (7 proc.) po 57, dillonowską (8 proc.) po 6 i trzy czwarte.

Ogólnie biorąc, na dzisiejszej giełdzie nowojorskiej wszystkie papiery i waluty europejskie ujawniały kursy zwyżkowe, specjalnie mocniej był Paryż i Zurych.

BANK POLSKI

Bank Polski, jak każdy bank emisyjny, ma zawsze w swych kasach lub na rachunkach zagranicy poważną ilość obcych walut i dewiz.

Wynika to z obowiązku banku zaspokajania codziennych potrzeb życia gospodarczego i zobowiązań państwa w stosunku do zagranicy.

W zapasie dewiz i walut Banku Polskiego oczywiście dolar zajmuje pierwsze miejsce, choćby dlatego, że nasze zobowiązania wobec zagranicy są przeważnie ustalone czy umówione w dolarach.

Nie znaczy to jednak, aby złoty polski w jakimkolwiek poważnym stopniu był oparty na dolarze. Kto to twierdzi świadomie, popełnia fałsz, przytem, co ciekawsze, niewiadomo w czyim interesie. W każdym razie nie w interesie publicznym. Złoty polski ustawowo i faktycznie jest oparty o złoto. Bank Polski w ostatnich tygodniach, kiedy zaczął się światowy chaos walutowy, — poważnie zmniejszył swe zapasy dewiz na korzyść złota.

ZŁOTO DO FRANCJI.

PARYŻ, 10.10. Amerykańskie transporty złota do Francji przybrały w ostatnich dniach niezwykłe rozmiary. W piątek wieczór zawinął do Cherbourga parowiec angielski „Majestic", wiozący na pokładzie złoto wartości pół miljarda franków, francuski parowiec zaś „Ile de France" wartości 234 miljonów franków.

Transporty te przeznaczone są dla Banku Francji i dla szeregu wielkich banków prywatnych.

ZDENERWOWANIE W AMERYCE.

Wypadki doby ostatniej utrzymują giełdy całego świata w dalszym ciągu w gorączce niepewności. Środki wyjątkowe, zarządzające stan rzeczy daleko poważniejszy, niż przypuszczano. Ostatni gest Hoovera nietylko nie przywrócił zaufania, ale pogłębił jeszcze dotychczasową nieufność.

Ratowanie banków amerykańskich za pomocą inflacji kredytowej, która w dobie ogólnej gorączki i zdenerwowania, przedstawia poważne niebezpieczeństwo, może jeszcze bardziej rozstroić sytuację i podważyć zaufanie.

Że twierdzenie to nie jest gołosłowne, dowodzi masowe wycofywanie wkładów z banków amerykańskich.

Ta ucieczka, rozpętana masowemi bankructwami, nabiera charakteru epidemji, której bynajmniej nie zatrzymano utworzenie „National Credit Corporation" — nowej instytucji kredytowej z funduszem 500 miljonów dolarów. W ciągu kilku godzin zagrożone banki złożyły do „N.C.C." podania o przyznanie kredytów w wysokości znacznie przewyższającej sumę kapitału zakładowego.

Prasa francuska jest pełna niepokoju na temat dolara. Znany ekonomista Bainville szukając przyczyn kryzysu zaufania, zaznacza słusznie, że bankierzy świata popełnili najcięższy z błędów, jaki można popełnić: przypuszczali, że można odseparować finanse od polityki, że można wierzyć w zobowiązania wystawione przez kraje, niszczące swój własny kredyt wewnątrz kraju i nazewnątrz.

Rezultat tych błędów bankierskich jest ten — kończy Bainville — że dziś Morgan ze zmarszczonem czołem konferuje z francuskimi mężami stanu nad restauracją zaufania do dolara amerykańskiego.

Prasa amerykańska huśta się to w jedną, to w drugą stronę. Prasa niezależna coraz częściej cytuje pamiętne słowa płk. Mac Cormicka, który omawiając załamanie się marki niemieckiej, przewidywał dewaluację funta i groził dolarowi.

Mac Cormick urósł w Ameryce do wielkości nowoczesnej pytji delfickiej.

Zarówno w Niemczech, jak i w Anglji przed dewaluacją marki i funta obserwowano następujące zjawiska: masowe wycofywanie wkładów z banków, podwyższenie stopy dyskontowej przez banki państwowe, gwałtowny popyt na towary i nie które akcje.

Te same objawy występują obecnie w St. Zjednocz., świadcząc niezbicie, że zaufanie publiczności amerykańskiej do dolara zostało wybitnie poderwane.

Przed wizytą Lavala w Ameryce

Przypuszczalne propozycje Francji.

NOWY JORK. 10.10 — W miarę zbliżania się terminu wyjazdu Lavala mnożą się wszelkiego rodzaju pogłoski na temat konferencji prezydenta Hoovera z premjerem francuskim.

„New Jork Times" donosi w telegramie swego korespondenta paryskiego, że Laval zamierza zaproponować Hooverowi redukcję długów o 50 procentów, zbrojeń zaś o 25 procentów.

Podobno Hoover jest gotów zgodzić się na obniżenie długów międzysojuszniczych, należnych Ameryce i jest zdecydowany przeprowadzić 25-procentową redukcję odszkodowań, jeśli Europa przystąpi do zasadniczego rozbrojenia.

Hoover prowadzi obecnie rokowania z przywódcami parlamentarnymi w sprawie kryzysu gospodarczego ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji Europy.

W związku z tem pozostaje pogłoska, że po wizycie Lavala, a więc w listopadzie będzie zwołana do Waszyngtonu międzynarodowa konferencja w sprawie długów.

LONDYN, 10.10. — Donoszą z Waszyngtonu, że nastrój niepewności do zamiarów prezydenta Hoovera w sprawie długów i wydatków na zbrojenia został nieco wyjaśniony przez ukazanie się w piątek wieczorem komunikatu, w którym koła miarodajne podkreślają, że Biały Dom nie liczy się z możliwością wznowienia wypłat europejskich po wygaśnięciu obecnego moratorjum.

Miklasch wybrany ponownie

prezydentem Austrji.



PREZ. MIKLASCH.

WIEDEŃ 10.10. Zgromadzenie narodowe wczoraj wybrało ponownie prezydentem republiki Miklascha. Na ogólną liczbę 203 głosów, padło na Miklascha 109.

Zkolei najwięcej głosów — 93 — otrzymał Renner, kandydat socjal-demokracji.

Miklasch wybór przyjął i złożył ślubowanie.

WIEDEŃ, 10.10. Dokonany wczoraj wybór prezydenta Miklascha przyjęła opinja spokojnie, ale życzliwie. Sam wybór nie budził zresztą wielkiego zainteresowania, gdyż wszystko było zgóry ułożone. Tak, że nikt nie oczekiwał niespodzianek. Komentując wybór Miklascha, organ Landbundu „Neus Wiener Extrablatt" stwierdza, że należy w tem dopatrywać się klęski Seipla, klęski może ostatniej, gdyż prawdopodobnie teraz Seipel usunie się z życia politycznego. Ogólnie przypuszczają, że wobec uspokojenia się atmosfery politycznej, dojdzie w najbliższym czasie do skutku gabinet koncentracyjny przy współudziale socjalistów.

PRZEGLĄD PRASY.

Nowe projekty podatkowe.

W „Kurjerze Lwowskim" prof. St. Grabski rozpatrując obecne położenie finansowe w Polsce, dochodzi do wniosku:

W tej sytuacji prosty, zdrowy rozsądek mówi: trzeba stanowczo położyć kres uszczuplaniu kapitałów prywatnych przedsiębiorstw na rzecz gospodarki państwowej. Bo źródłem, z którego czerpie swe przychody gospodarka państwowa, są dochody przedsiębiorstw prywatnych. Gdy źródło to będzie nadal maleć — nadal też maleć będą przychody skarbowe.

Wiosną 1930 r. wskazywałem, że Polskę stać na budżet państwowy conajwyżej dochodzący do 2300 mil. zł.

Od tego czasu jednak znacznie jeszcze zmalały zasoby pieniężne kraju.

Obecnie, by gospodarka państwowa nie uszczuplała sił wytwórczych społeczeństwa — musi nasz budżet państwowy wrócić do normy z 1926 r., t. j. nie przekraczać 2 miljardów.

Redukcja wydatków państwowych do maksimum 2 milj. zł. i zdecydowana naprawa z gruntu wadliwego systemu podatkowego, to pierwszy, niezbędny warunek przywrócenia równowagi sił gospodarczych kraju i potrzeb skarbu państwa.

A tymczasem Rząd wniósł do Sejmu liczny szereg projektów ustawowych, podnoszących istniejące podatki.

Nie wpływają należycie obecnie podatki — bo przewyższają siłę płatniczą społeczeństwa.

A więc jeszcze je podwyższyć... Po co... czy po to, by były jeszcze większe zaległości?

A może to ma być nowym ćwiczeniem posłuszeństwa?

Sejm napewno posłucha... ale czy posłuchają pieniądze?

Projekt ustroju adwokatury.

„Kurjer Warszawski" poddaje krytycznej ocenie projekt ustroju adwokatury, wniesiony przez Min. sprawiedliwości do Sejmu. Zwraca uwagę na artykuł 81-szy projektu, w myśl którego — pisze —

nietylko sądy kolegjalne, lecz nawet sędzia grodzki będzie miał prawo skazać adwokata za „zuchwałe nieposzanowanie władzy" na 10.000 zł. grzywny, a nawet skreślić go z listy adwokatów. Czy w takich warunkach adwokat może spełniać należycie swoje obowiązki? Czy może korzystać z jakiejkolwiek wolności słowa?

Pojęcie zuchwałego nieposzanowania władzy jest bardzo względne. Adwokat, narażony na skreślenie z listy lub grzywnę do 10.000 zł., nie jest zupełnie w możności wykonania swoich względem klijenta obowiązków.

Dotychczas stosunek między naszymi sędziami i adwokatami był i jest oparty na wzajemnym szacunku. O jakichkolwiek scysjach, a tem bardziej o jakiemś zuchwałem nieposzanowaniu sądu nie było wcale słychać. Na bardzo rzadkie wypadki niewłaściwego stosunku do sądu rady adwokackie reagowały bardzo silnie. Więc pocóż ten cały artykuł 81?...

Natychmiastowym jego skutkiem byłby wszak rozdźwięk między sędziami i adwokatami, rozdźwięk, który nie leży w interesie ani sądownictwa, ani też ogółu.

Odpowiedzialność większości sejmowej.

Sanacyjny „Express Poranny" podkreśla „odpowiedzialność Sejmu i jego większość" za obecną sesją sejmową.

Odpowiedzialność ta — pisze — jest tem większa, że przeżywamy przełomowe chwile zmagań z naporem trudności gospodarczych, że od tych uchwał, jakie zapaść mają w Sejmie, zależy nasza najbliższa przyszłość, zależy byt wielomiljonowej rzeszy, którą kryzys gospodarczy spycha wciąż nad brzeg przepaści, zubożenia i braku pracy.

Kraj nie rozumiałby, gdyby w tak trudnych, skomplikowanych chwilach, jakie ludność przeżywa, to poczucie wielkiej odpowiedzialności nie było główną busolą zarówno dla postępków większości, jak i ustosunkowania się mniejszości. Zaprawdę, czasy nie są po temu, aby z Sejmu robić teren międzypartyjnych rozgrywek i czy to gwałcić inicjatywę czyjąś li tylko dlatego, że pochodzi od przeciwnika politycznego — czy też negatywnie ustosunkować się do wniosków z tej tylko racji, by nie być posądzonym o zejście z platformy opozycyjnej.

Mniejszość opozycyjna — jak wynika ze sprawozdań komisyjnych — bierze poważny udział w pracach sejmowych; głosuje nawet za przedłożeniami Rządu, o ile je uważa za pożyteczne dla kraju. Lękać się jednak trzeba, by sfery decydujące przez znany „system rządzenia" w kraju nie doprowadziły do zmiany tego stanowiska opozycji.

DYKTATORSKI CHARAKTER DRUGIEGO RZĄDU BRÜNINGA

Reichswehra i sprawy wewnętrzne w jednem ręku.

BERLIN, 10.10. — Wczoraj o godzinie 21 min. 15 kanclerz Brüning udał się do prezydenta Hindenburga i przedstawił mu listę członków nowego gabinetu. Prezydent listę zatwierdził.

Drugi gabinet Brüninga ma skład następujący:

Kanclerz i kierownik ministerstwa spraw zagranicznych — dr. Brüning.

Zastępca kanclerza i minister finansów — Dietrich.

Minister Reichswehry i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych — dr. Groener.

Minister pracy — dr. Stegerwald.

Minister poczt — dr. Schätzel.

Minister wyżywienia i rolnictwa — dr. Schile.

Minister gospodarki narodowej — dr. Warbold, b. minister rządu pruskiego.

Minister komunikacji, dotychczasowy minister bez teki i komisarz osadnictwa — Treviranus.

Minister sprawiedliwości, dotychczasowy sekretarz stanu w tem ministerstwie — dr. Joel.

Minister poczt — dr. Schätzel zastrzegł sobie czas do jutra na udzielenie odpowiedzi w sprawie swego pozostania w gabinecie.

Opróżnione przez mianowanie Treviranusa ministrem komunikacji stanowisko komisarza osadnictwa będzie ponownie obsadzone.

BTRLIN, 10.10. — Skład osobowy drugiego gabinetu Brüninga jest prawie taki sam, jak poprzedniego. Tylko dwa nowe nazwiska zawiera lista rządu, zatwierdzona wczoraj wieczorem przez prezydenta Hindenburga.

Prof. Warmbold, jeden z czołowych przedstawicieli ciężkiego przemysłu objął tekę ministerstwa gospodarki dr. Joel zaś awansował z sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości na kierownika tego resortu.

Natomiast skreślono z listy ministrów nazwiska: Curtiusa, Wartha i Guerarda.

Dwaj pierwsi odeszli na żądanie Hindenburga. Przytem Curtius ustąpił dobrowolnie, natomiast Wirth opierał się naciskowi i dlatego cały gabinet musiał się podać do dymisji.

Po odmowie ambasadora von Neuratha, Geslera i Brachta szybko zdecydował się Brüning na objęcie kierownictwa urzędu spraw zagranicznych i powierzenie ministerstwa spraw wewnętrznych gen. Groenerowi. Połączenie w jedem ręku ministerstwa Reichswehry i spraw wewnętrznych wywołało w niemieckich kołach politycznych silne wrażenie.

Wskazują na okoliczność, że nowy dekret w sprawie zwalczania wykroczeń politycznych daje ministrowi spraw wewnętrznych pełnomocnictwa, przekraczające znacznie zakres działania ministrów poszczególnych krajów Rzeszy, co podkreśla dyktatorski charakter drugiego rządu Brüninga.

Połączenie w tem samem ręku Reichswehry i policji, która podlega ministrowi spraw wewnętrznych, jest politycznym wyrazem faktycznej dyktatury triumwiratu Hindenburg — Brüning — Groener.

W kołach politycznych opinje co do szans nowego rządu uzyskania większości w parlamencie są dotychczas podzielone. Kanclerz Brüning liczy na pewno, że rząd jego uzyska w Rechstagu wymaganą większość głosów.

Jako pewne uważają w kołach parlamentarnych, iż socjal-demokraci kontynuować będą wobec nowego gabinetu Rzeszy politykę tolerancyjną. „Berliner Tageblatt" podkreśla jednak, że los nowego rządu jest w najwyższem stopniu niepewny z powodu bezwzględnej opozycji niemieckiej partji ludowej. Wszystko zależy od tego, czy kanclerz Brüning w dalszym ciągu będzie miał zapewnione poparcie prezydenta Hindenburga.

Prawicowa „Börsen Zeitung" zaznacza, iż przesunięcie rządu w kierunku prawicy jedynie na czas krótki zostało odroczone. Nowe wybory do Reichstagu byłyby najlepszem wyjściem z sytuacji.

Prasa hugenbergowska domaga się w tonie gwałtownym ustąpienia nowego rządu kanclerza Brüninga.

Hitler przyjęty przez Hindenburga

Osłabienie znaczenia tej audjencji.



ADOLF HITLER.

BERLIN, 10.10. — Ogromne wrażenie wywołała tu wiadomość o audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga.

Koła oficjalne starają się to wrażenie osłabić, podkreślając, że prezydent przyjmuje każdego przywódcę politycznego, który się doń zgłosi, i zaznaczając, że audjencja ta nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych.

Marszałek Hindenburg czuje się podobno dotknięty pewnemi wycieczkami ze strony hitlerowców przeciwko swojej osobie i chce nakłonić Hitlera w przededniu konferencji t. zw. opozycji narodowej w Badhareburg do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska wobec rządu.

Hindenburg wskaże Hitlerowi na konieczność pozostania u władzy obecnego gabinetu ze względu na sytuację polityczno - gospodarczą Niemiec oraz zwróci mu uwagę, że przyjście do steru rządów elementów radykalno prawicowych mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

Tajemnicze napady

NA SCHRON AMUNICYJNY.

Onegdaj o godz. 5 popoł. wartownik przy schronie amunicyjnym 23 PAP'u w Zorach zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, który usiłował przedostać się do schronu. Na wezwanie wartownika nieznajomy dobył broni i oddał do niego trzy strzały, poczem zbiegł. O godz. 11 w nocy powtórnie usiłowało przedostać się do schronu kilku osobników. Na alarm zaś wartownika zbiegli oddając do niego jeden strzał. Wysłany na poszukiwania patrol nie zdołał tajemniczych zamachowców ująć. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w tym tygodniu, bowiem onegdaj usiłował jakiś nieznany osobnik podpalić las, okalający skład amunicyjny 73 p. p. w Królewskiej Hucie. Zdołano jednak wówczas zamachowca ująć w osobie mieszkańca Hajduk, Czesława Mistka. Motywy jego czynu nie są dotąd znane.

Pół miljona

STRAT W GDYNI.

WARSZAWA, 10.10. Dziś o pierwszej po południu wróciła samolotem do Warszawy komisja ministerjalna, która pod przewodnictwem dyr. dep. ubezpieczeń dokonała wczoraj i dziś śledztwa w sprawie potwornej katastrofy w Gdyni.

Ustalono, że winę ponosi gazownia.

Straty ZUPU wynoszą pół miljona złotych.

Pokrycie je Warszawskie Tow. Ubezpieczeń, w którem ubezpieczone są domy ZUPU.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w 26 dniu cignienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

PREMJE:

1) Wygr. zł. 250 + premja zł. 1.850 na nr. 95963.
2) Wygr. zł. 250 + premja zł. 1.850 na nr. 106921.
3) Wygr. zł. 1.000 premja zł. 1.850 na nr. 126g33.
4) Wygr. zł. 250 + premja zł. 1.850 na nr. 153349.
5) Wygr. zł. 250 + premja zł. 1.850 na nr. 177400.

10.000 zł. — N-ry: 97857 148106.

5.000 zł. — N-ry: 8587 14980 46000 134255 176255.

2.000 zł. — N-ry: 13097 23403 27565 30439 34004 59137 61825 78586 89603 90834 93114 100269 117091 132326 144392 162491 173228 180324 186368 192337.

1.000 zł. — N-ry: 3287 15179 27818 31271 32089 37836 93300 63838 90260 97695 105055 105409 118732 129034 130353 139778 147967 155627 175748 180692 188358 191269 198464 208146 208748.

OSŁABŁY CZYNNIKI WROGIE DLA POLSKI

Korzystna sytuacja międzynarodowa.

Sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym uległa w ostatnich kilku miesiącach wprost rewolucyjnym zmianom. Uprzytomnijmy sobie w kilku przynajmniej słowach stan rzeczy przed ferjami **letniemi**. Wiedy mieliśmy projekt amerykański o moratorjum dla Niemiec, który poprostu godził w interesy francuskie. Anglja popierała plan amerykański. Wcześniej jeszcze Niemcy zawarli z Austrją umowę celną, która właściwie oznaczała unję gospodarczą tych dwóch państw i w konsekwencji zmierzała do t. zw. Anschlussu. Zdawało się, iż Niemcy przy pomocy Anglji i Ameryki nietylko odbudują swoją potęgę ekonomiczną, ale także powoli zrealizują swoje plany polityczne, które zdążały do postawienia na terenie międzynarodowym przedewszystkiem sprawy rewizji zachodnich granic Polski. Wszystko zdawało się zdążać do tego, aby podnieść znaczenie Niemiec, a osłabić wpływy i rolę Francji. W tym kierunku szła przedewszystkiem zagraniczna polityka angielska, kierowana przez socjalistę Hendersona.

Przez kilka ostatnich tygodni sytuacja zmieniła się zupełnie. Anglja znalazła się w położeniu gospodarczem, które nosi cechy katastrofy. Bezrobocie tam wzrasta. Budżet angielski jest deficytowy. Złoto odpływa z Wielkiej Brytanji do Francji. Nastąpił spadek funta i zaprzestano wymiany waluty angielskiej na złoto. Wskutek tych trudności gospodarczych upadł rząd socjalistyczny, a przyszedł do władzy gabinet porozumienia. Nowy rząd opracował program ochrony budżetu przed deficytem za pomocą podwyżki podatków i obcięcia zarobków, co wywołało niezadowolenie i ferment wśród szerokich warstw społeczeństwa angielskiego. Objawiło się to w buncie marynarzy, a kryzys gospodarczy daje się w Anglji tak we znaki, iż już miały miejsce rozruchy żywnościowe, zakończone rozbijaniem składów. W tej ciężkiej sytuacji Anglji pośpieszyła z pomocą Francja, udzielając jej dwa razy pożyczki.

Położenie ekonomiczne Anglji zbiega się z ciężkiem przesileniem politycznem, jakie przechodzi Anglja w swoich dominjach, a zwłaszcza w Indjach. Dominja angielskie stale dążą do usamodzielnienia i nawet do zupełnego wyzwolenia się z pod władzy angielskiej.

Te klęski angielskie i w zakresie gospodarczym i politycznym doprowadziły do upadku znaczenia Anglji w polityce międzynarodowej. Z jednej strony bowiem osłabł autorytet i siła imperjum brytyjskiego, a z drugiej strony Anglja, zajęta swoimi kłopotami, nie ma poprostu czasu na zajmowanie się zagadnieniami ogólnemi, absorbują ja bowiem wyłącznie bolączki gospodarcze i kłopoty polityczne w dominjach. Nie w lepszej sytuacji znajdują się Niemcy, a także znaczne trudności dają się we znaki także Stanom Zjednoczonym Ameryki.

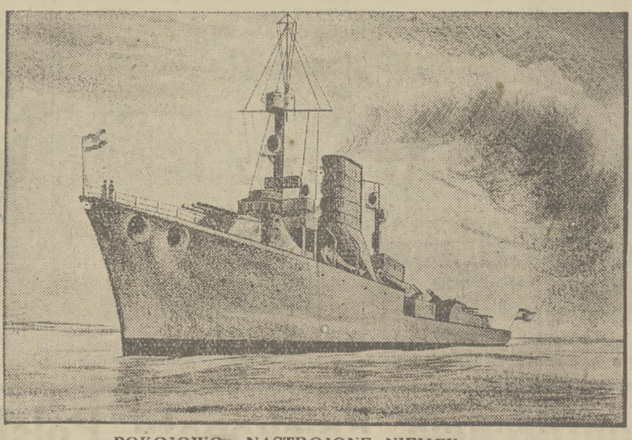
Wolna jest od tych trosk narazie Francja. Francja prawie nie zna bezrobocia. Wszystkie warsztaty pracy są uruchomione. W Trzeciej Republice znajdują się wielkie ilości złota i pieniędzy, które nagromadzili oszczędni i pracowici Francuzi, albo przysłali cudzoziemcy, mający zaufanie do gospodarki francuskiej. Francja stała się znowu bankierem świata, a mając dobry stan gospodarczy i spokój polityczny w całem swojem państwie i we wszystkich jego posiadłościach, Francja dzisiaj jest decydującym również czynnikiem w koncercie międzynarodowym. O jej względy zabiegają sprzymierzeńcy z czasów wielkiej wojny, a także i jej wrogowie, jak Niemcy. Bez zgody Francji w obecnej chwili w polityce międzynarodowej nic stać się nie może.

Powyższy obraz mówi nam, iż osłabły czynniki dla Polski wrogie albo nam nieprzychylne, a do znaczenia i do decydującego wpływu doszła na terenie międzynarodowym Francja, która jest naszą sojuszniczką i przyjacielem. Dowody tej przyjaźni dała nam już Francja nieraz i w czasie wielkiej wojny i na konferencji pokojowej. Nie zapomnimy o jej pomocy w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920 i przy decyzji w sprawie Górnego Śląska. Francja rozumie dobrze, iż jej bezpieczeństwo i potęga zależna jest nietylko od położenia nad Sekwaną, ale także i od stanu nad Wisłą. Przyjaźń ta więc nie jest bezinteresowna, ale wypływa z dobrze pojętego interesu. Podstawy więc przyjaźni tej są trwałe.

To, że osłabło znaczenie Anglji, a wzrósł autorytet Francji, wzmacnia także położenie Polski. Nie wiemy, jak długo taki stan będzie istniał. Dlatego polityka polska powinna korzystna dla nas konjunkturę polityczną wykorzystać przez aktywność i uzyskanie szeregu aktów międzynarodowych. Przedewszystkiem powinniśmy w Środkowej Europie stworzyć taki system przymierz i bloków państw, którby i wzmacniał Francję, a także Polskę robił nie klientem polityki francuskiej, ale czynnikiem równorzędnym.

Niestety nie widzimy, aby zagraniczna polityka oficjalnych czynników w Polsce rozumiała obecne położenie międzynarodowe i wyciągała odpowiednie z niego wnioski i wskazania. Raczej trzeba stwierdzić, iż sanacja, zaprzątnięta walką i pasją utrzymania się przy władzy, nie jest zdolna nawet do prowadzenia aktywnej polityki zewnętrznej. Przytem metody wewnętrznej polityki w tej chwili w Polsce utrudniają nam bardzo aktywność i wywieranie większego wpływu na terenie międzynarodowym, który w tej chwili jest tak dla Polski korzystny.

J. P.



„POKOJOWO" NASTROJONE NIEMCY.

Jeden z „najmłodszych krążowników niemieckich „Lipsk", wyposażony w 15 cm. działo, pojemności 6.000 ton.

Przed Konferencją Rozbrojeniową

Z poglądów bezstronnego Szwajcara.

Konferencja Rozbrojeniowa, zwołana na luty 1932, jest już bliska. Poczucie, że nie wszystko jest tu w porządku i że rozbrojenia domagają się także i tacy, którzy jutro po niem chcą napaść na innych, jest wcale szerokie. Odbywa się tu, obok dążeń uzasadnionych, nieczysta gra przeciwników pokoju, którzy chcą poprostu, aby wygodniej im było napaść na rozbrojonych.

Z całą otwartością przedstawia ten stan rzeczy w swej głośnej książce o jutrzejszej wojnie (Morgen wieder Krieg) p. Ludwik Bauer, pisarz z niemieckiej części Szwajcarji:

— W Niemczech nie wolno poprostu wypowiedzieć tej rzeczy, która sama przez się jest zrozumiałą, że niepodobna równocześnie żądać rozbrojenia i rewizji traktatów i granic, bo jest się w tym wypadku uważanym za zdrajcę lub wroga Niemiec. Psychoza, której obecnie w Niemczech uległy miljony ludzi przez sugestję tłumną i zatrucie myśli, jest całkowita. Doprowadza ona do tego, że chce się udowadniać Francuzom czy Belgom, którym Niemcy wydały wojnę w r. 1914, że to oni napadli na Niemcy, a równocześnie tymsamym tchem mówić dwie rzeczy: popierwsze, że Niemcy już spełniły traktatowe i nie będą płaciły nadal odszkodowań oraz odbiorą zwycięzcom to, czego pragną, powtóre zaś, że zwycięzcy mają obowiazek przedtem się rozbroić, oczywiście aby Niemcy wygodnie i bez niebezpieczeństwa (bequem und gefahrlos) mogły sobie wyrewidować to, czego im się chce. Znaczy to, że dla Niemiec traktat nie jest obowiązujący, ale dla zwycięzców np. wzmianki o rozbrojeniu są obowiązujące i to w niedorzecznej wykładni niemieckiej. Oto w krótkości wszytko, co w Niemczech nazywa się polityką i co jest programem wszytkich stronnictw, a jeśli się tego nie uznaje, muszą Niemcy rozwalić Ligę Narodów i szukać sojuszników do zniszczenia świata.

Niemieckie żądanie rozbrojenia schlebia oczywiście uproszczonemu sposobowi myślenia, odpowiada najgłębszemu i tak zrozumiałemu pragnieniu pokoju wszystkich ludzi i dlatego jest ono zarówno niebezpieczne jak skuteczne.

Gdy jednak Niemcy wzbraniają się dać wzamian za rozbrojenie tę cenę, która nazywa się bezpieczeństwem, czyli poręczeniem pokoju i wyrzeczeniem się rewizji, sami stają się największą przeszkodą rozbrojenia. Wiążą oni logicznie swe żądanie rewizji z żądaniem rozbrojenia... innych. Ale jest to logika napastnika.

Póki bowiem inni są silni, mogą może temu prezszkodzić, by Niemcy rzuciły się na swych sąsiadów, by usunęły t. zw. sezonowe państwo Polski by okrążyły Czechosłowację, by utworzyły poprzez Austrję swą Mitteleuropę, a mając przygniatającą przewagę, wymusiły jeszcze i dalsze rzeczy, których pożądają także od Francji czy Belgji. Trzeba zatem przedewszystkiem na zagrożone państwa naciskać żądaniem rozbrojenia. Anglja uważa się narazie za niezagrożoną i gotową do płacenia Niemcom z cudzej kieszeni: czemużby im nie dać Austrji albo polskich czy czeskich obszarów? Włochy czekają na chwilę, gdy nie będzie wojska francuskiego, które mogłoby im przeszkodzić w zakładaniu imperjum. Wtedy Francja stać będzie wobec przewagi 100 miljonów ludności Niemiec i Włoch. Polska będzie wzięta w obcęgi Sowietów i Niemiec, wszelki opór będzie bez widoków. Rachunek jest prosty plan przejrzysty, jak woda. Potwornością jest tylko, że do tego wszystkiego używa się powoływań na myśl pokoju i na Ligę Narodów, oraz mobilizuje się pacyfistów wszystkich krajów świata".

Tę właśnie przejrzystą grę będzie musiała odsłonić Konferencja Rozbrojeniowa i nie dać sie jej rozwinąć.

Przed „dniem misyjnym"

W CAŁYM ŚWIECIE KATOLICKIM.

Z okazji zbliżającego się „dnia misyjnego", który będzie obchodzony w całym świecie katolickim w niedzielę 18 października, sekretarz Papieskiego dzieła rozkrzewiania wiary, Mgr. Drago, ogłosił interesujące dane o stałym rozwoju misyj katolickich i związanych z tem wielkich potrzebach. W ubiegłym roku zebrano 75 miljonów lir; suma ogromna, ale nie wystarcza na utrzymanie sześciuset stacyj misyjnych. Zresztą liczba misyj stale wzrasta. W ciągu ostatnich czterech lat Kongregacja propagandy założyła 52 nowe misje: 12 w roku 1928, 18 w 1929, 14 w 1930 i 8 w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego. Ciągły wzrost misyj pociąga za sobą wzrost wydatków, to też w najbliższym dniu misyjnym cały świat katolicki winien zdobyć się na jaknajwiększy wysiłek, by zebrane ofiary odpowiedziały wielkości potrzeb.

Z DNIA.

HUMOR... SANACYJNY

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Oto trochę humoru na te ciężkie czasy. Wprzód jednak — małe wyjaśnienie. Sanacyjny „Ekspres Zagłębia" zarzucił również sanacyjnej „Nowej Gazecie Kieleckiej", że współpracownikiem jej jest znany, sądownie karany, oszust — niejaki Józef Skrobacz. Umiarkowana „Gazeta Kielecka" dodała od siebie, że sanacyjna „Nowa Gaz. Kiel." ma jeszcze jednego oszusta w swym składzie. Jest nim mianowicie niejaki A. Wiśniewski, osobnik karany sądownie za kradzież i oszustwo. Fakty te notowaliśmy na łamach naszego pisma w korespondencji z Kielc.

Zdawałoby się, że sprawa jest wyczerpana — tymczasem nieoczekiwany jej, humorystyczny epilog znajduje się w owem pisemku p. n. „Nowa Gaz. Kielecka".

Pismo to zamieściło wielki artykuł („Gaz. Warsz. w odpowiedzi"), w którym rewelacje swego bratniego organu nazywa „nurzaniem się w błocie najwstrętniejszej demoralizacji i przekupstwa", redakcji zaś naszej zarzuca ni mniej, ni więcej tylko: 1 zamach na rząd, 2) zabójstwo prezydenta Narutowicza, 3) zamachy bombowe, 4) subsydja i t. d. i t. d. i woła (słuchajcie, słuchajcie!):

Tak więc, jeżeli porównamy powyższe fakty z tem, co nam zarzucacie, to czem w porównaniu z Waszemi „czynami" będzie jakaś tam drobna defraudacja, dokonana przez Skrobacza? Czem czyn przestępczy Wiśniewskiego?"

I — ciągnie dalej pismo sanacyjne —

„gdyby w Polsce istniała praworządność i dyscyplina państwowa jak w państwach na Zachodzie, to aczkolwiek posiadamy poważną ilość więzieni — aby Was wzystkich wpakować — miejscaby dla wszytkich Waszych pobratymców bezwarunkowo zabrakło".

Wreszcie — znajdujemy list otwarty jednego z oszustów, wysłany do redakcji „Gaz. Kieleckiej". List ten zamieszczamy w całości, bez jakichkolwiek zmian, z zachowaniem oryginalnej pisowni — jako objaw cynizmu — i jednocześnie — humoru. List brzmi:

„Do redakcji „Gazety Kieleckiej".

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 72 „Gaziecie Kieleckiej" pojawiła się wzmianka p.t. „Pomysłowy oszust".

Wyjaśniam niniejszem, że aczkolwiek w młodości mojej byłem karany raz za popełnione oszustwo i raz aresztem. Ale nie kilkakrotnie, jak o tem donosi wzmianka w „Gazecie Kieleckiej". Zaznaczam więc, że nie jestem oszustem i kilkakrotnie karanym? A jestem synem obywatela ziemskiego i miejskiego i mam wykształcenie gimnazjalne.

Noszę się z zamiarem wydania tygod. p.t. „Polityczna Gazeta Kielecka". Odnośne podanie odmówiono mi w tutejszym Starostwie z tem, aby zrobić odwołanie do pana Wojewody Kieleckiego. I obecnie sprawa wydania tygodnika jest w województwie.

W przewidywaniu prowadzenia redakcji angażowałem panienki na posadę. A przy uruchomieniu biura potrzebowałem nieco gotówki, na co żądałem pewną kwotę tyt. kaucji.

Antoni Wiśniewski".

W Kielcach panuje ogromna ciekawość, czy powstanie tam jeszcze jeden organ sanacji „moralnej" i „państwowego" wychowania.

Zapisujcie się do P.M.S.

PRZEZ FLANDRJĘ ZACHODNIĄ

NA POLACH WATERLOO. — CMENTARZYSKO Z R. 1916. — NOWE MIASTO YPRES. — DIUNY NAD MORZEM PÓŁNOCNEM. — CHWILA W OSTENDZIE. — ZAMARŁE MIASTO.

Pośród lnianych pólek. sunął nasz autocar przez Deuse, zaczęła się Flandrja Zachodnia, przejechaliśmy Harlebecke, wjechaliśmy do Courtrai.

Podczas zwiedzania pobojowiska Waterloo, jeden nasz przewodnik mylnie interpretował panoramę bitwy pod Waterloo Dumulin'a i pokazywał wszystkim obecnym, jak to siły gen. Blüchera uderzają na francusokich kirasjerów ztyłu. Jeden rzut oka na to miejsce wywołał z mej strony cichy protest. Nie była to kawalerja Blüchera, a... szwoleżerzy polscy, w czakach ułańskich, z czaprakami z czerwonym obszyciem i literą „N"-konny pułk gwardji Napoleona. Guid robił mi później wyrzuty, że już tysiącom osób tak tłumaczył i było dobrze.

Za Courtrai zaczynają się ślady zniszczenia wojennego. Temi śladami są... nowe domy, budowane za reparacyjne sumy niemieckie. Przejechaliśmy Wevelghem, Menin przy granicy francuskiej i zobaczyliśmy pierwszy cmentarz wojskowy angielski, a później niemiecki i znów angielski i francuski. Zdala pokazały się kontury wieży kościoła w Ypres, a więcej na zachód duża góra Kemel, grób całych dywizyj angielskich i niemieckich z ofensywy kwietniowej 1916 r. Teren prawie wszędzie zniwelowany, rany ziemi zagojone, tylko sterczą z niej betonowe schrony.

Droga nasza czasami prowadzi między byłemi linjami, to znów przecina którąś linję obronną wytyczoną dobrze obecnie blokami schronów. Cmentarzy coraz więcej; na parę klm. przed Ypres, na wzgórzu panującem nad okolicą, szosa jest rozkopana na poprzek. Przewodnik objaśnia nam, że przed paru tygodniami przypadkowo natrafiono na schron angielski na 15 mtr. głębokości, z którego wydobyto szkielety angielskich grenadjerów, a teraz kopią dalej, chcąc się dostać do całego kompleksu zawalonych schronów i podobno kopią już na 30 mtr. głębokości wzdłuż chodnika podziemnego. Cmentarze te upiększone obecnie kwieciem i pomniki na cześć oficerów i szeregowców n-ej dywizji jazdy, lub n-ego pułku gwardji lub piechoty.

Skręciliśmy z gościńca na prawo wąską bitą drogą. Pod wsią Saint Jean znów cmentarz wojskowy francuski i cywilny belgijski rekonstytuowany po całkowitem zniszczeniu istniejącego dawniej przez granaty. Zbliżamy się do Ypres, wjechaliśmy znów na dalszy ciąg rozkopanej drogi i podjeżdżamy pod monumentalne wrota „Porte Menin". Dwa boczne przejścia dla pieszych mają w górze napis: „pro Patria" i „pro Rege". Środkowy łuk dźwiga na sobie lwa, a pod lwem napis: „To the armies of the Britisch Empire who stood here from 1914 to 1918 and to those of their dead, who have no known grave". Wojskom Brytyjskiego Imperjum, które tu stały od 1914 do 1918 i tym z ich poległych, których grobów nie znamy. Koło Ypru nie znaleziono pięćdziesięciu tysięcy ciał angielskich żołnierzy. Nie znaleziono ich wśród żywych, ani wśród umarłych. Z 50 tysięcy zostały szczątki, wielokrotnie rozszarpywane granatami, zasypane ziemią i znów odrywane siłą wybuchów z krwawej gleby. Pięćdziesiąt tysięcy istnień ludzkich zostało rozbite na molekuły! Jedyny ślad po nich, to ten Memorjal of Britisch Heroes, którego ściany zdobią inkrustowane miedzią nazwiska żołnierzy bez mogił. Zamiast kwiecia cmentarnego na ziemi Flamandów wykuto im na cokole wrót wieńce laurowe i festony tryumfalne. Obnażyliśmy głowy z większym pietyzmem aniżeli przy innych cemntarzach.

Za chwilę znaleźliśmy się na rynku miasta, wyglądającego, jak prosto z igły. Wszystkie absolutnie domy nowe, zbudowane jako wierna wopja starych istniejących zabytków. Nowsze domy w rynku zostały po odbudowie dostosowane do całości. Inne domy w mieście mają wygląd nowoczesny, lecz noszą osobliwy charakter domów flamandzkich. Katedra w Ypres została niedawno wykończona; wybudowano ją na starem miejscu. Pozostały jeszcze do odbudowy ruiny hal miejskich. Miasto, jak wspomniałem, było przez 4 lata pod ogniem artylerji, ludność cywilna wyewakuowana, oddziały wojskowe pochowane w ziemi. Obecnie po zupełnej odbudowie mieszkańcy czują się, jak mówili, zanadto uroczyście; nie czują się jak na starych śmieciach; tak, jakby odczuwali obecność tych setek tysięcy poległych o posiadanie ruin.

Ypres jest połączone z Dixmuide kanałem, szosą i linją kolejową, a Dixmiude z Nieuportem również trzema różnymi szlakami. Okopy biegły wzdłuż linji kolejowej. to wzdłuż kanału, lub drogi, po nich pozostały tylko betonowe ściany schronów, sprawiające wrażenie płyt grobowcowych. Drzew przydrożnych i wogóle na horyzoncie prawie że niema, zaledwie szkielety wierzb przeglądają się w zielonej wodzie kanału. Pamiętają one najstraszniejsze chwile października 1914 r. Miasto Divmuide całe było rozbite, przechodziło z rąk do rąk, teraz jest odbudowane. Sunęliśmy dalej do Nieuportu.

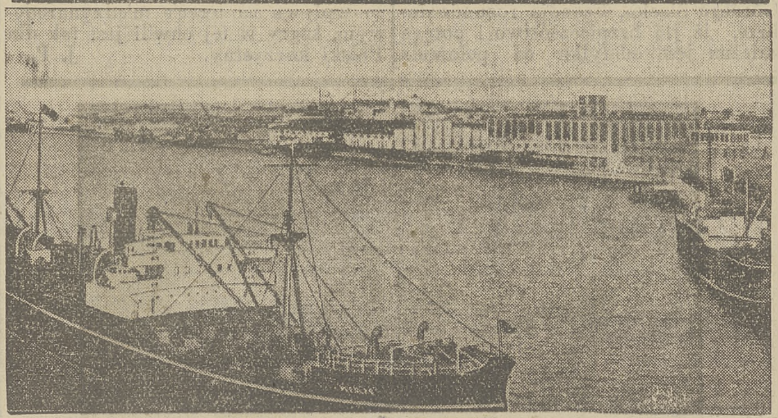
Z ciekawością obejrzeliśmy śluzy skąd puszczona woda wstrzymała atak niemiecki, a następnie odcinek frontu, zachowany w stanie bojowym, uzbrojny w karabiny maszynowe, miotacze min, armatki okopowe. Nazywa się dość pretensjonalnie „boyau de mort" okop śmierci. Ruszyliśmy do znanej z bojów Lombartzyde i znaleźliśmy się w diunach morza Północnego.

Diuny, są to podłużne góry piasku, mające po 10—30 mtr. wysokości, obrosłe skąpą trawą i leżące ad brzegiem morskim. W tych diunach Niemcy pobudowali schrony betonowe, za nimi ustawili ciężką artylerję okrętową i bronili się przed wylądowaniem Anglików, którzy co parę tygodni posyłali im po kilkaset ton granatów, a nawet raz stoczyli silną bitwę morską pod Zeebrugge.

Minęliśmy Westendę, Middelkerke, Mariakerke, wszystko są to plaże, ich królową jest Ostenda, ostatnio mniej uczęszczana, z powodu zbyt rozwijającego się portu pasażerskiego, niemniej przeto Ostenda jest zawsze zapełniona Anglikami. Posiada ona wspaniałe pałace-hotele, kasyna, domy zdrojowe i bardzo skromny pałacyk królewski napół z drzewa. Wysoka kilkumetrowa podmurówka, na której stoi dom, wcina się w bulwar, wyłożony terrakotą czy też klinkierowemi płytkami. Rozpękana czerwona cegła podmurówki nie bardzo pasuje do później wystawionych luksusowych gmachów, lecz w Belgji nie stawiają przy lada okazji „pałacyków rybackich" nawet dla bohaterskich królów. Wdzięczność dla odkrywcy Ostendy i wielkiego króla małego królestwa okazali obywatele wystawieniem pomnika Leopolda II. Na cokole 12 metrowym stoi koń unoszący króla, patrzącego na morze. Z lewej strony przy cokole przedstawiona jest grupa rybaków, wyobrażająca wdzięczność Ostendy, z prawej zaś grupa białych i czarnych mieszkańców Konga, wyobrażająca ekspansję kolonjalną Belgji, dzieło zmarłego w 1909 r. króla Leopolda. Gdy przejeżdżaliśmy, Ostenda przygotowywała sis do uroczystości, które rozpoczęły się nazajutrz, capstrzykiem, iluminacją pełnej plaży i... nieznośnym wiatrem, który nam zepsuł parodniowy pobyt nad morzem.

Autocar ruszył dalej wzdłuż brzegu morskiego przez plażę Coq sur Mer, Venduyne do Bruges. Dla mnie i mej towarzyszki był to koniec wycieczki samochodowej (niedrogiej. bo 40 zł. za 200 klm. od nas dwojga). Wróciliśmy pociągiem do Ostendy na nocleg. zaś nasi towarzysze podróży po miłych komplementach i uprzejmych ruchach rąk ruszyli do Brukseli.

Nie omieszkał nas przewodnik uraczyć w Bruges olbrzymią porcją średniowiecza. Bruges jest to zamarłe miasto. były port, zasypany ławicami piasku. Opis miasta jest dla mnie utrudniony, gdyż jego starożytność należy opisywać na tle kanałów a la Wenecja, a więc nastrojowo. więcej po epikuryjsku, co przedstawiać musi trudności dla zwykłego sobie mieszkańca Zagłębia Dąbrowskiego. **J. S.**



WIDOK NA PORT W GDYNI,
która była widownią strasznej katastrofy wysadzenia w powietrze domu mieszkalnego

Konferencja Episkopatu Polski
na Jasnej Górze.

W konferencji Episkopatu, która odbyła się w dniach 6 — 8 października w Częstochowie, wzięło udział 34 ks.ks. Biskupów. Przedmiotem narad były aktualne sprawy religijne i moralno - wychowawcze, jak: religijne wychowanie młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, obrona społeczeństwa katolickiego przed ateuszostwem i demoralizacją szerzonemi przez pewnych publicystów i niedowiarków, oraz wzmocnienie ducha katolickiego przez rozwinięcie akcji katolickiej.

Episkopat zaniepokojony zmniejszeniem liczby godzin nauki religji w niektórych szkołach, oraz zwlekaniem wykonania tych postanowień konkordatu, których niewykonywanie naraża Kościół na poważne trudności i szkody, powziął odpowiednie postanowienia. Także ujawniony projekt ustawy małżeńskiej, godzący w zasadnicze podstawy małżeństwa chrześcjańskiego, poddano zbadaniu i powzięto odpowiednie postanowienia.

Zastanawiano się również nad projektem nowego kodeksu karnego, który przekazano osobnej komisji w celu zajęcia się tym projektem w stosunku do przepisów wiary i moralności katolickiej.

Co do organizacyj katolickich zjazd rozpatrywał trudności. na jakie organizacje te napotykają w działalności swojej ze strony czynników usiłujących pozbawić Kościół wpływu na młodzież.

Pozatem załatwiono jeszcze wiele spraw dotyczących wewnętrznego życia Kościoła, jego instytucyj naukowych, duchowieństwa oraz dobroczynnej działalności, zwłaszcza w obecnem gospodarczem przesileniu.

Wreszcie zdecydowano odbyć w latach najbliższych synod plenarny.

Strofy jesienne.
POŻÓŁKŁ NA DRZEWACH...

Pożółkł na drzewach liść w naszej alei,
z martwym szelestem sypie się na ziemię.
I coraz więcej ubywa nadziei,
Serce ściska coraz większe brzemię.
Pomnisz? te drzewa? W księżycowe noce,
Nieme i czujne, by anioły-stróże...
Dziś im ramiona łamią wraże moce.
Wzniosłe ich głowy uginają burze.
Błądzę samotny. Liściem chrzęści ścieżka
Zda się, że depczę swoją młodość własną.
że na tej drodze już śmierć tylko mieszka.
Oczy me patrzą, jak oczy, co gasną —
A nagle, gdziem wziął tę wiarę szaloną,
że jeśli zechcesz wyrzec jedno słowo,
aleje szatę swą wdzieją zieloną,
stracona młodość powróci na nowo?

Rozkwitniesz jeszcze! rozkwitniesz
w mojej miłości ogrodach!
Żar będziesz chłonąć słoneczny
i w rośnych kąpać się chłodach!

Rozkwitniesz jeszcze! rozkwitniesz
jak tropikalny kwiat żarny!
Z najgłębszych źródeł żywiących
weźmiesz swój napój ofiarny.

Rozkwitniesz jeszcze! rozkwitniesz
w przepych i blask Twa uroda:
sama się sobą zadziwisz,
żeś taka piękna i młoda!

Co drzemie, wskrzeszę z letargu
miłości twórczej mem ogniem!
Spiżowe losu tablice —
jak wosk palcami je pogniem!

TE WICHRY...

Te wichry, co ze szumem toczą zżółkłe liście
są dla nas pieśnią smutku?
Słyszycie w ich świście
skargę zbladłych złud? czarów?
Mnie wiatry jesienne
dają, jak burza wiosny, porywy płomienne:
Upajają mię ruchem i grą zmian radosną!
Twórcze w łańcuchu przemian, są dla duszy wiosną.
Kroczę w zdeptanych liści suchych trzasku szumie
jak ten, który pokonał coś: w zwycięskiej dumie!
Nie żal mi dni minionych. One są niczyje,
Moja jest ta godzina, co właśnie wybije!
Nie odsuwam jej w przyszłość, ni od niej uciekam,
Nie mrużę z lękiem oczu, nie siedzę i czekam.
Z burzą wiosny czy z wichrem jesieni w zawody
idę na jej spotkanie! Bom silny i młody

H. S.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ASY, DAMY I WALETY.

Przemówienia w sądzie bywają czasem większą atrakcją, niż występ Fuksa w teatrze. Umiejętność gestykulowania i humor adwokata przyczyniają się do wzmożenia frekwencji na sali sądowej.

Przemówienie mec. Pawełka w procesie Komunalnej Kasy Oszczędności przeciw „Kurjerowi Zachodniemu" dało powód do ogólnej wesołości, czego nie należy rozumieć inaczej, tylko tak, że mówca naszpikował własną pieczeń swych wywodów tłustemi kawałkami cudzej słoniny. Widownia bawiła się doskonale. Przyrównywanie świadków do dziewic ewangielicznych i do kobiet boyowskich, tudzież żonglowanie porównaniami na temat defloracji wypogodziły nieco zachmurzoną powagę sali sądowej i rozjaśniły oblicza uśmiechem, godnym bywalców conajmniej „Morskiego Oka". Niewiele brakowało, aby publiczność biła brawo i wołała: „Bis"!

Ale bo też świetnemu temu monologowi nie patronował stary i nudny komentator kodeksu karnego Tagancew, lecz Lopek Krukowski, którego refrain piosenki przytaczał rzecznik K.K.O. Drugim patronem, jako się rzekło, był Boy i to nie ten dzisiejszy Boy, który bądź co bądź zwalcza te i owe artykuły kodeksu, lecz Boy przedwojenny, lżejszy, z „Zielonego Balonika".

Powtarzając po mec. Pawełku dobre i mało dziś już znane stare dowcipy, przyznawali znawcy tej dziedziny literatury, iż oskarżyciel z ramienia K.K.O. znakomicie i sumiennie przygotował się do wystąpienia przy pulpicie adwokackim.

Boy pewnych mówców nazywa „elokwencji patoką", gdzieindziej zaś powiada:

Twoje słowa mądre, wieszcze,
Żyć w narodzie będą święcie
I prrrawnuki nasze jeszcze
Mieć je będą... (cicho:) w pięcie.

Przytaczam tu „Słówka" Boya bez głębszego przekonania o trafności tego przytoczenia w omawianiu procesu sądowego. Przeciwnie, jestem zdania, że wszelkie powoływania się na różne przebrzmiałe już „Słówka" zawsze szwankują i nigdy nie są dopasowane bez reszty do wypadków aktualnych, trudno bowiem wymagać od Boya, aby przed dwudziestu i więcej laty w czasie pisania „Słówek" wiedział, że kiedyś tam będzie sprawa sądowa KKO. przeciw KZ. i że w tej sprawie wystąpi mec. Pawełek. Ale to nie ja zacząłem powoływać się na zielono balonikowe wierszyki i nie moja jest wina, że porównania nie wydają się zupełnie trafne.

Bo gdybym np. do osoby mec. Pawełka zastosował taki oto wierszyk boyowski:

Żadnych politycznych
Nie zna on przesądów.
Każda partja dobra
Byle dojść do rządów

— to p. mecenas mógłby twierdzić, że to się nie do niego odnosi. Trzeba więc i przy przyrównywaniu świadków w sądzie do kobiet boyowskich zachować większą ostrożność.

Nie jestem po to, aby rzecznikowi K.K.O. udzielać rad, jak ma mówić przed sądem, chodzi mi tylko o spostrzeżenie natury ogólnej co do niebezpieczeństwa, wynikającego z powoływania się na Boya, zamiast na Tagancewa, choć niewątpliwie i Boy ma rację, kiedy pisze:

W iskier krzesaniu żywem,
Materjał to rzecz główna.
Trudno najtęższem krzesiwem
Iskry wydobyć z substancji
miękkiej i podatnej.

Najniebezpieczniejszem jednak okazało się przyrównywanie świadków do asów w pokerze. Na to porównanie świadek Konstanty Strzelecki odpisał p. mecenasowi na łamach „Kurjera", że owszem przyznaje, iż jest asem, nawet dumny jest z tego, bo as to mocna karta, ale nie może się odwdzięczyć mec. Pawełkowi równem komplementem, gdyż mecenas, zdaniem św. Strzeleckiego, nie jest asem, lecz waletem żołędnym, jak to nazwał pewną grupę ludzi dawny mistrz mec. Pawełka p. Ignacy Daszyński.

Bardzo przykry to wypadek
Trącać kogoś nogą w plecy.
Jeszcze przykrzej oczywiście
Czynić to w otwartym liście.
To też Boy powiedział.

Przykro jest, ale cóż począć, kiedy najmarniejszy gracz odróżni asa od waleta na dobitek żołędnego, o którym się tylko tak do druku pisze, a czyta inaczej.

Ktoś stojący z boku, tak zwany kibic, może podejrzewać graczy, że sobie nawzajem zaglądają w karty i że mecenas pierwszy zajrzał, albo, że karty są znaczone. W tej grze jednak jest to zarzut bez znaczenia, gdyż, jak widać z listu p. Strzeleckiego, gra on na widno, w otwarte karty. Nic dziwnego... ma same asy.

Większe nasze zainteresowanie wzbudza walet żołędny. Cóż bowiem oznacza ta karta? Walet jest coprawda figurą, ale już ostatnią. Za waletem idą młódki, dużo młódek różnej wartości i bez nazwy. Poprostu orgja oczek i kolorów. Obok waleta są też damy. Walet i damy, choć to dwie płcie odmienne, nigdy nie stanowią marjażu, ale gdy walet natrafia na damę, to spotyka go nieszczęście. Zawsze się traci na takiem spotkaniu. Krótko mówiąc, walet ginie przez damy.

Powyższe informacje dotyczące roli waleta w talji kart nie mają żadnego symbolicznego znaczenia w związku z treścią listu p. K. Strzeleckiego. Być może, że złośliwi dopatrzą się w suchych wiadomościach z dziedziny gry w karty pewnych aluzyj, ale to brzydko być złośliwcem.

Wracając do partji, rozgrywanej w sądzie, trzeba wyrazić zdziwienie, że mec. Pawełek, który przez wiele lat w Zagłębiu ciągnął do kier i zdawało się, wszystkie karty ma koloru czerwonego, naraz wyszedł w zwykłe żołędzie. Czyżby się przelicytował? Czyżby się przerzucił? Czy mu już karta nie idzie? W każdym razie wyjście było fatalne.

A możeby dobrze było zagrać w coinnego? Nie w pokera, nie w bridgea, ani preferansa, ale może w durnia albo w świnię. Ładne gry i bardzo a propos.

Bo w obecnej rozgrywce, mając takie karty, pan nie ma wyjścia, panie mecenasie.

Doświadczeni gracze mówią, że kiedy karta nie idzie, najlepiej jest zmienić miejsce.

K. Ć—rk.

Zbiórka na bezroboczych
W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym w Sosnowcu odbywać się będzie zbiórka na bezrobotnych, a to z tego względu, że w ub. niedzielę nie zdążono jej zorganizować.

Niewątpliwie, społeczeństwo pośpieszy z datkami, aby jaknajwiększe sumy zebrać na rzecz ofiar bezrobocia. Nie chodzi o to, aby dużo dawać odrazu.

Zapewne, że niejednemu ciężko będzie dać nawet kilka groszy, w takim wypadku trzeba pamiętać, że jest komuś gorzej jeszcze aniżeli nam, komuś niemającemu co włożyć do ust. Trzeba zdobyć się na wysiłek, może znowu nie tak wielki, a tysiąckrotnie błogosławiony przez nędzarzy pozbawionych możności zarobkowania, pozbawionych możności zaspakajania prymitywnych potrzeb, przez naprawdę głodnych.

Pomagajmy najbiedniejszym, nie szczędźmy grosza na ofiary bezrobocia.

× OSTATNI DZIEŃ X WYSTAWY OBRAZÓW I RZEŹB T. A. L. W dniu dzisiejszym, dnia 11 b.m. o godz. 20 nastąpi zamknięcie X wystawy obrazów i rzeźb Tow. artystyczno - literackiego. Wystawa mieści się w szkole powsz. przy ul. Prez. Mościckiego nr. 18. Obrazy artystów malarzy: Araszkiewicza, Andersa, Gorgonia, Ocioszyńskiego, Pileckiego, Rembertowskiego i innych, rzeźby M. Łaszkiewiczowej i Ignacego Buchnera, są z uznaniem przez miejscowe społeczeństwo oglądane. Atelier artystyczno - dekoracyjne z jego meblami, makatami i dywanami wzbudza zainteresowanie. Każdy bilet wstępu daje możność wygrania obrazu artystycznego w losowaniu, które się odbędzie dzisiaj o godz. 7 wiecz. na wystawie.

× ORLIŃSKI W KATOWICACH. Na przylot lotniczek z raidu Śląski Komitet wojewódzki L. O. P. P. przygotowuje sensację niełada. Słynny lotnik Orliński przyleci do Katowic i sprawi publiczności prawdziwą ucztę, demonstrując najtrudniejsze akrobacje powietrzne. Na bogaty program złoży się prócz tego przylot eskadry kościuszkowskiej z Poznania z majorem Pawlikowskim na czele, nadto 10 samolotów z Krakowa z asami tej miary co Bajan i inni. Śląski Komitet wojewódzki, przewidując duży napływ publiczności urządził komunikację autobusową już od godz. 9 rano powiększając ilość autobusów od godz. 11 przed południem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 NIEDZIELA — **Dziś** Placydy P. **Jutro** Maksymiljana B. **Wschód słońca** 5 m. 52. **Zachód** „ 16 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: On, albo ja.
PALACE: Miłość żorżety.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ
CZARY: Truciciel i Król Wilków.

DĄBROWA
WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE
STELLA: Orkan.

OLKUSZ
ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× W KOŚCIÓŁKU NAJŚW. SERCA JEZUSOWEGO w Sosnowcu, dziś I. Msza św. o godz. 9; II. suma o godz. 11 rano. Nieszpory — Różaniec o godz. 4 popoł. Mszy szkolnej o godz. 10 dziś nie będzie.

× ROZKAZ. Zarząd gniazda Sokół w Będzinie wzywa wszystkich członków ćwiczących i popierających do stawienia się w mundurach w poniedziałek, dn. 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sokolni, na lustrację gniazda przez władze okręgowe.

× WCZEŚNIEJSZE ROZPOCZYNANIE LEKCYJ. Stosownie do zarządzenia kuratorjum szkolnego i okręgowej inspekcji pracy, nauka w szkołach zawodowych dokształcających w Sosnowcu zaczynać się będzie od poniedziałku, dnia 12 bm. od godz. 5.30 popoł.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dzisiejsza premjera komedji świetnego pisarza L. Verneuil'a, „MUSISZ BYĆ MOJĄ" zapowiada się pod każdym względem ciekawie. Komedje Verneuil'a niejednokrotnie bawiły naszą publiczność teatralną, dzięki nadzwyczajnej pomysłowości i dowcipowi, jakie cechują tego najbłyskotliwszego z francuskich komedjopisarzy doby obecnej. Wszystkie te walory autora, podkreślił pomysłową reżyserją p. Edmund Szafrański, pomagają mu w jego intencjach interpretatorzy ról głównych pp.: J. Zakrzyńska, H. Tańska, S. Brem, Z. Relski, B. Horowicz i in. Nowe, ciekawe i dalekie od banalności dekoracje skomponował p. J. Kościesza. Początek widowiska o godz. 8-ej wiecz.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „ROXY", doskonała komedja B. Connersa z p. Janiną Sobotkowską w roli głównej. Ceny miejsc zwykłe, abonament ważny z 20 proc. zniżką. Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 3-ej do końca widowiska.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Niedziela 11 bm. — „Krysia Leśniczanka" godz. 15.30.
Niedziela 11 bm. — „Wesele Fonsia"—19.30
Wtorek dnia 13 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 19.30.
Wtorek dnia 13 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 21.30.
Środa dnia 14 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 19.930.
Środa dnia 14 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 21.30.

× TEATR W DĄBROWIE. Pierwszy w tym sezonie występ artystów Teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 13 b.m. o godz. 8 wiecz. w sali kina „Kometa". Afisz zapowiada pogodną i wesołą komedję B. Connersa p.t. „Roxy", która nie schodzi z repertuaru wszystkich prawie scen polskich. Również i w Sosnowcu komedja ta stała się przebojem sezonu. Doskonała obsada i pomysłowe dekoracje, składają się na nieprzeciętną całość. Bilety sprzedaje już cukiernia W.P. Pietrzaka.

Przygotowania do powszechnego spisu.

NA JAKIE PYTANIA BĘDZIEMY ODPOWIADAĆ. — PRÓBNE SPISY. — DZIEŃ 9 GRUDNIA.

Już został definitywnie ustalony zakres informacyj, jakie każdy obywatel będzie musiał podać komisarzowi spisowemu w dniu 9 grudnia. Odpowiednie zapytania są zawarte w podstawowym arkuszu spisowym—w „formularzu A”. Z pośród cech demograficznych dotyczą one płci, daty urodzenia, miejsca urodzenia, stanu cywilnego, wyznania religijnego i języka ojczystego. Wymagane są również szczegółowe informacje, dotyczące wykształcenia.

Skrupulatniej będzie zbadana kwestja zawodu. Notowaniu podlega nie tylko dokładna nazwa zawodu wykonywanego, lecz również rodzaj przedsiębiorstwa, w którem dana osoba jest zatrudniona. Obok zawodu głównego, zarejestrowany będzie również zawód poboczny i stanowisko społeczne. Nadto dla każdej osoby spisywanej podawane będzie pokrewieństwo, względnie inny stosunek, łączący ją z głową gospodarstwa domowego (rodziny).

W specjalnych rubrykach formularza czynione będą adnotacje dla osób czasowo obecnych w danem mieszkaniu, względnie czasowo nieobecnych. W ten sposób możliwem będzie wyodrębnienie ludności miejscowej od napływowej, co ma szczególne znaczenie w miastach. Z pośród innych formularzy spisowych, arkusze dla nieruchomości i budynkowe będą wypełniane na podstawie informacyj uzyskanych od właścicieli względnie zarządców domów, pozostałe zaś mają przeważnie charakter zestawień ogólnych.

Prace przygotowawcze do drugiego powszechnego spisu ludności, dokonywane od szeregu miesięcy w Głównym Urzędzie Statystycznym, dobiegają końca.

W ostatnich dniach przystąpiono do masowego druku i rozsyłania formularzy spisowych po całym kraju. Dziennie drukuje się ich około pół miljona.

Rozpoczyna się drugi, najbardziej intensywny okres kampanji spisowej, polegający na przygotowaniach w terenie.

Zostali już powołani we wszystkich powiatach referenci spisowi, a w miastach — naczelni komisarze, którzy w chwili obecnej osobiście przeprowadzają próbne spisy, celem praktycznego zapoznania się z techniką spisową, poczem niezwłocznie przystąpią do swych odpowiedzialnych zadań organizacyjnych.

W ciągu października we wszystkich województwach odbędą się zjazdy referentów spisowych, na których zostaną złożone sprawozdania z przebiegu akcji dotychczasowej i wyjaśnione wszelkie wątpliwości, powstałe w czasie spisu próbnego.

Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje będą obchodzili w dniu 9 grudnia tj. w dniu spisu już od godz. 8 rano cały powierzony im do spisywania okręg, dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu.

Wszelkie wiadomości, tyczące mieszkańców, będą zatem z reguły spisywane na terenie ich mieszkań, nie zaś uzyskiwane drogą pośrednią, przez zwracanie się do zarządców lub właścicieli domów. Do tego środka wolno się odwoływać jedynie w wypadku, gdy komisarz po kilkakrotnej bytności nikogo nie zastanie w domu.

Również nie wolno komisarzowi zwoływać głów gospodarstw domowych w jakieś jedno miejsce (np. do urzędu gminnego w rejonach wiejskich) i tam wypełniać formularze. W ten sposób spis jest oparty na tej słusznej zasadzie, że każdy winien zeznawać sam o sobie.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE W ZAGŁĘBIU.

Prace przygotowawcze do mającego się odbyć w dniu 9 grudnia r. b. spisu ludności, posuwają się naprzód.

Powiatowy referent spisowy p. referendarz **Wł. Mandyczewski** dokonał w ubiegły czwartek próbnego spisu na terenie Będzina, a następnego dnia w Łośniu. Czynność tę uskuteczniono celem zaznajomienia się z techniką spisową i dla zebrania praktycznych danych oraz informacyj i wskazówek, ułatwiających należyte przeprowadzenie spisu.

Dnia 15 i 16 b. m. odbędzie się w Kielcach zjazd referentów spisowych celem omówienia całokształtu prac i należytego wyświetlenia wszelkich szczegółów, oraz ewentualnych przeszkód i trudności.

W bieżącym tygodniu będą mianowani członkowie powiatowej komisji spisowej, oraz naczelni komisarze we wszystkich miejscowościach naszego powiatu. Z uwagi na ogrom pracy, która musi być wykonana w ciągu jednego dnia, wysoce pożądanem jest, aby osoby, mogące wziąć udział w tej pracy, zechciały zgłaszać swe kandydatury u powiatowego referenta spisowego, lub u naczelnych komisarzy spisowych.

Jak wiadomo, będzie to praca honorowa, natomiast po spisie otrzymają pamiątkowe odznaki i dyplomy.

Nowe rygorystyczne przepisy

o sprzedaży mięsa i wyrobów masarskich.

Jak niedawno nadmienialiśmy, wydane zostało nowe rozporządzenie o dozorze nad artykułami żywności. Ponieważ przepisy te zaczną obowiązywać od dnia 7 listopada i obchodzą szerokie warstwy ludności, podajemy najważniejsze ustępy rozporządzenia.

Miejsca sprzedaży mięsa **nie mogą się mieścić w suterynach.** W lokalach skanalizowanych muszą się one znajdować w odległości **conajmniej 5 mtr. od ustępów ogólnych,** obór, stajen, chlewów, śmietników i gnojowisk. W lokalach nieskanalizowanych — w odległości conajmniej 10 mtr. od tych miejsc.

W każdym miejscu sprzedaży mięsa powinna być **umywalnia z wodą bieżącą,** dobrą do picia dla ludzi, oraz spluwaczki wodne, codziennie opróżniane i myte.

Zabrania się w miejscach sprzedaży mięsa: sprzedaży wędlin i innych wyrobów masarskich, oraz wszelkich innych artykułów żywnościowych, wywieszać nazewnątrz i w drzwiach mięsa przeznaczonego do sprzedaży, przetrzymywać mięso, przeznaczone na sprzedaż, w pomieszczeniach mieszkalnych, oraz trzymać mięso bezpośrednio na lodzie. Również nie wolno przetrzymywać w miejscach sprzedaży mięsa ptactwa żywego i nieskubanego ptactwa bitego.

Pozatem zabroniona jest sprzedaż mięsa, dziczyzny w kawałkach i ptactwa skubanego na targach i rynkach w straganach otwartych oraz w handlu obnośnym. Wywieszanie i umieszczanie w drzwiach i odrzwiach sklepowych bitego ptactwa i dziczyzny jest wzbronione. W sklepach sprzedaży przetworów mięsnych sprzedaż mięsa, z wyjątkiem schabu i żeberek, jest wzbroniona.

Zaznaczamy, iż przytoczyliśmy tylko najważniejsze ustępy rozporządzenia, obejmującego 49 obszernych paragrafów. Jeżeli władze zechcą ściśle przestrzegać przepisy nowego rozporządzenia, to na terenie Zagłębia trzeba będzie zamknąć przy najmniej połowę istniejących wędliniarń i przedsiębiorstw rzeźniczych.

Oszukańcze tranzakcje rowerowe

popełnione przez dwóch młodzieńców.

Na niezwykły sposób zdobycia pieniędzy wpadli dwaj młodzieńcy: Jan Zgajewski, mieszkaniec wsi Sączów i Franciszek Czarnecki, zamieszkały we wsi Siemonia.

Obaj młodzieńcy grasowali od kilku tygodni na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, odwiedzając wszystkie sklepy, w których sprzedawano rowery. Czarnecki, zaopatrzony w legitymację nauczycielską, wystawioną na fikcyjne nazwisko Juljana Kocota zakupywał w każdym sklepie rower, wpłacając przytem na poczet należności kilkanaście ewentualnie kilkadziesiąt złotych, na pozostałą zaś sumę wystawiał weksle z podpisem Kocota.

Przyjaciel oszusta, Zgajewski sprzedawał następnie zakupiony rower na targu za cenę o wiele niższą, od rzeczywistej. Uzyskanemi ze sprzedaży roweru pieniędzmi oszuści dzielili się następnie między sobą.

W podobny sposób obaj oszuści przeprowadzili 27 takich tranzakcyj na Śląsku oraz 5 w Zagłębiu. Między innemi oszuści zakupili również rower w firmie Wł. Białas w Sosnowcu.

Oczywista, że wystawione przez rzekomego Kocota weksle nie były nigdy wykupywane, bowiem pod wskazanym na wekslu adresu osobnik taki nie mieszkał. Poszkodowani kupcy zawiadomili o oszustwach policję, która tropiąc pomysłowych oszustów zatrzymała ich wreszcie w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia przez wydział śledczy w Sosnowcu na Śląsku wykryto 17 podobnych oszukańczych tranzakcyj oraz trzy w Zagłębiu.

Obu oszustów przekazano władzom sądowym.

JUŻ UKARANY!

Złodziej pod kołami pociągu.

Na pociąg towarowy, jadący z Będzina do Dąbrowy, urządziło ubiegłej nocy kilku złodziejaszków wyprawę, kradnąc z otwartych wagonów różne przedmioty. Jeden z nich, niejaki Bolesław Żurek, lat 24, próbując zeskoczyć z wagonu, został uderzony bokiem wagonu, skutkiem czego wpadł pod koła, które obcięły mu obydwie nogi. Złodzieja, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala w

Obchód „Tygodnia Bandery“ W DĄBROWIE.

Obchód „Tygodnia Bandery“ w Dąbrowie zapowiada się doskonale. Udział w obchodzie Tygodnia zgłosiły wszystkie niemal miejscowe organizacje i zrzeszenia, co chlubnie świadczy o wzrastającem zrozumieniu i docenianiu znaczenia dostępu do morza. Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej nie szczędził starań i pracy w kierunku należytego zorganizowania obchodu, zwracając uwagę na stronę porpagandową.

Na pięknej akademji, która odbędzie się o godz. 11 przed południem, w sali kina Wanda, niewątpliwie największą atrakcją będzie przemówienie szefa sztabu marynarki wojennej komandora S. Frankowskiego, ilustrowane przeźroczami.

Niechaj więc ludność Dąbrowy weźmie masowy udział w obchodzie Tygodnia i tym sposobem zamanifestuje swe stanowisko wobec zakusów krzyżackich na prawa nasze do morza.

Na zokńczenie trzeba dodać, iż zarząd L. M. i K. otrzymał wiadomość z zarządu głównego, że komandor Frankowski przyjeżdża do Dąbrowy w sobotę wieczorem.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W SOSNOWCU.** Dziś t.j. dnia 11 bm. o godz. 15 w seminarjum męskiem przy ul. Wawel odbędzie się informacyjne zebranie słuchaczy uniwersytetu powszechnego.

× **ZJAZD REGJONALNY W KIELCACH.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, mając na celu zacieśnienie bezpośredniej łączności ze sferami gospodarczemi w swoim okręgu, zwołuje na niedzielę, dn. 18 października 1931 r. o godzinie 10.30 przed południem w sali Rady miejskiej w Kielcach (Magistrat Rynek), zjazd regjonalny przedstawicieli przemysłu i handlu okręgu Kieleckiego, łącznie ze zjazdem młynarzy województwa Kieleckiego, o godzinie 3.30

× **SZKOLENIE PERSONELU KOLEJOWEGO.** W roku bieżącym Ministerstwo komunikacji zorganizowało, tak jak w latach ubiegłych, szereg kursów dla przeszkolenia personelu kolejowego. Ostatnio otwarto 5 kursy ruchowo-handlowe, oraz jeden handlowo - taryfowy, na który uczęszcza ogółem 197 słuchaczy. Kursy te, prowadzone od roku 1925, wyszkoliły ogółem 1582 pracowników.

Niezależnie od tych kursów szkolenie służby niższej prowadzone jest intensywnie przez organizowanie specjalnych kursów w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Akcja ta dała doskonałe wyniki i od r. 1919 do końca r. 1930 przez kursy te przewinęło się 16.000 pracowników. W roku obecnym na kursy dla personelu niższej służby kolejowej uczęszcza ogółem 800 pracowników.

× **ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW NA WIECZOROWYCH KURSACH HANDLOWYCH** Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu. W dniu 5 b. m. rozpoczęły się na rocznym i wyższych kursach handlowych normalne zajęcia, które odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18 do 20.30 w śródmieściu w lokalu szkoły handlowej T. Płockiego ul. Targowa 12. W związku z obniżeniem opłat do 15 zł. miesięcznie frekwencja liczniejsza niż w roku ubiegłym. Na pozostałe wolne miejsca zapisy przyjmuje się w godzinach zajęć w lokalu Kursów.

Kancelarja kursów, ul. Wawel 15 przyjmuje kandydatów na wolne miejsca na kursach: mechanicznych, murarsko - ciesielskich i rysunkowo - zdobniczym.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W CZELADZI.** Ruchliwy zarząd Związku Hallerczyków w Czeladzi, urządza 18 bm. przedstawienie w sali klubu na Saturnie. Wystawione będą dwie świetne komedję Bałuckiego. Przygrywać będą dwie orkiestry symfoniczne i Tow. Saturn.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy Koła Sosnowiec zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 15 b.m. o godzinie 19 urządza rozgrywki warcabowe z nagrodami w lokalu własnym przy ul. Teatralnej.

Sensacyjna afera
W MODRZEJOWSKICH ZAKŁADACH

Z polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu zatrzymano kilku byłych urzędników Modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych, oskarżonych o współudział w popełnionych nadużyciach na szkodę firmy. Nadużyć tych dopuszczano się od dłuższego czasu w porozumieniu z jednym z dostawców Modrzejowskich zakładów. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez władze śledcze względem zatrzymanych zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt.

Straty, spowodowane nadużyciami nie są ściśle obliczone, w każdym bądź razie są duże. Sprawa ta znajdzie swój epilog przed sądem.

× **ZAKOŃCZENIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH.** Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi obchodzi dziś uroczystość zakończenia ćwiczeń strażackich.

× **W SPRAWIE OBOWIĄZKU SPRZEDAWANIA CUKIERKÓW, CZEKOLADEK I T. P. — W OPAKOWANIU.** Niektóre władze administracyjne domagały się, by cukierki, czekoladki i t. p. były sprzedawane tylko w zamkniętych pudełkach, puszkach i t. p. nietylko na ulicach i targach, lecz także w sklepach stałych. Ministerstwo spraw wewnętrznych, zainterpelowane w tej sprawie przez Związek przemysłowców w Krakowie, wyjaśniło, że indywidualnego opakowania cukierków należy bezwzględnie przestrzegać przedewszystkiem przy ulicznej sprzedaży. Natomiast rozporządzenie w tym względzie nie dotyczy sprzedaży cukierków w sklepach i cukierniach, w których cukierki są należycie przechowywane i nie ulegają zewnętrznemu zanieczyszczeniu.

× **W LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI PUBLICZNEJ** odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek dnia 12 bm. prof. Franciszek Rzadkowski „Belgja i jej mieszkańcy", we wtorek dnia 13 bm. prof. dr. Adam Piwowar „O morzu", w środę dnia 14 bm. prof. Teofil Meller „Sport jako środek leczniczy". W czwartek dnia 15 bm. prof. dr. Witold Wyspiański „Inteligencja małp człekokształtnych", w piątek dnia 16 bm. prof. Stanisław Zadecki „Pieśń o Marszałku Piłsudskim". W sobotę dnia 17 bm. dr. Adam Pawełek „Ewolucja poglądów na małżeństwo a prawo". Początek pogadanek o godz. 19. m. 30. Wejście bezpłatne.

× **SKARGA MIESZKAŃCÓW DĘBOWEJ GÓRY.** Otrzymaliśmy następujący list podpisany przez mieszkańców Dębowej Góry, a skierowany pod adresem Magistratu Sosnowca:

Od 10 lat zwracamy się do Magistratu z prośbą o uregulowanie naszej dzielnicy t.j. ul. Dębowej a wszczególności ul. Tynej. Interwencje nasze nie odniosły dotąd żadnego rezultatu, nawet nie zainteresowała się wspomnianemi ulicami komisja sanitarna, prócz sekwestratora na tych, którzy z biedy podatków płacić nie mogą. Krajobraz naszej dzielnicy to wzgórza i doły nie do przebycia zwłaszcza na wiosnę lub jesienią. Pogotowie ratunkowe odmawia przyjazdu do chorych, gdyż na ul. Tylną niema wjazdu, zaś ul. Dębowa obok kop. Ludwik do przejazdu „Gw. Renard", to istne bajoro. Rozumiemy, iż w dzisiejszych czasach miasto nie może sobie pozwolić na gruntowne uporządkowanie tej dzielnicy, ale chyba stać miasto na ułożenie chodnika staremi płytami, a doły zasypać żużlem, którego, mamy wrażenie, fabryka Deichsla nie poskąpi.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia zanotował w ub. tygodniu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w m. Sosnowcu: dur brzuszny 4, płonica 4, błonica 2, odra 17, zakażenie połogowe 1, gruźlica płuc 5. Odkażono mieszkań 7, odwszono osób w Zakł. dez. 25.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ub. tygodniu, t.j. od dn. 5 do 10 bm., spędzono na targowicę w Sosnowcu 2161 szt. trzody chlewnej, 112 szt. bydła i 25 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.10 do zł. 2.10. Tendencja bardzo słaba.

ORCZYK I WIDŁY
Krwawa walka dwóch szwagrów.

Swagrowie, 24-letni Antoni Musiałek (Zawiercie domy T. A.) i Roman Jagiellak (Zawiercie, Włodowska 22) żyli z sobą w niezgodzie. W listopadzie ub. r. Musiałek przyszedł do Jagiellaków, u których mieszkała jego matka. Gdy Jagiellak zobaczył szwagra zaczął mu robić wymówki, że wziął od matki 50 zł., po chwili nazwał go złodziejem i zaczął na dobre wymyślać. Musiał odburknął szwagrowi i poszedł do matki. Jagiellak wpadł wtenczas w furję. Złapał orczyk i zaczął walić w drzwi mieszkania matki ze 20 minut. Gdy nikt nie odezwał się i w mieszkaniu było cicho, Jagiellek odstąpił od drzwi i dom zaległa cisza.

Musiałek sądząc, że szwagra ominęła już złość, wyszedł na podwórze by wyjść na ulice. W chwili, gdy przechodził koło stajni wypadł na niego Jagiellak z orczykiem i zamierzył się na niego.

Musiałek ratując się odparł cios widłami, robiąc mu dziurę w czole nad okiem, wskutek czego został przerwany nerw oczny i Jagiellak na prawe oko **zupełnie zaniewidział.**

Obecnie Musiałek stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd wziął pod uwagę, że Musiałek bronił się przed napaścią Jagiellaka i skazał go na rok więzienia.

22200 BEZROBOCZYCH
było w ub. tygodniu w Zagłębiu.

Ogólna liczba bezroboczych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu t. zn. powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego wynosiła w dniu 10 b. m. 22200 osób, z czego zarejestrowanych było 19730, w tem kobiet 4801 i pracowników umysłowych 1024.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 664 osób, a to skutkiem przyjęć w przemyśle metalowym, przy robotach budowlanych i drogowych.

Częściowo zatrudnionych było: na 2 dni — 241, 3 dni — 2083, 4 dni — 1240, 5 dni — 13272. Razem 16836 os.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia wypłacono za czas od 21 do 27 b. r. 5083 osobom.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 2646 robotników, z czego w powiecie Będzińskim 1244. w Zawierciańskim 1070 i Olkuskim 334. Zagranicę wyjechało 2 osoby.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Zgłoszony do Sejmu rządowy projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów zawiera propozycję, by do ustawy wstawić nowy paragraf 24, o treści następującej:

„Eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych w okresie miesięcy zimowych, t. j. od 1 listopada do 31-go marca każdego roku, nie mogą być wykonywane, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a) (zaleganie z komornem).

Sąd lub urząd rozjemczy może, uwzględniając położenie pozwanego, odroczyć eksmisję poza okres miesięcy zimowych, jeżeli eksmisję orzeczono także z innych przyczyn, niż przewidzianą w ustępie pierwszym.

Postanowienia te nie mają zastosowania, jeżeli eksmitowany w tej samej miejscowości posiada inne mieszkanie, lub mu odpowiednie dostarczono".

Ponadto projekt rządowy wyłącza z ochrony pomieszczenia w budynkach, stanowiących własność państwa lub samorządów, jeśli te pomieszczenia są przeznaczone na cele biurowe mieszczących się w tych gmachach urzędów lub przedsiębiorstw państwowych. W stosunku do tych pomieszczeń ma obowiązywać termin wypowiedzenia trzymiesięczny, sześciomiesięczny lub roczny, a to w zależności od tego, czy komorne za dane pomieszczenie pobiera się miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 3.10 do 9.10 spędzono na targi: buhai 124, wołów 27, krów 612, jałówek 65, cieląt 170, owiec 72, nierogacizny 3145. Ogółem 4215 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żwyej wagi nierogacizny od 1 zł. 10 gr. do 2 zł. 8 gr.

ROZKŁAD OBCIĄŻENIA PODATKOWEGO. Ogólna kwota obciążenia podatkami bezpośredniemi, obliczona na podstawie wymiarów podatkowych, wynosi za 1929 r. podatkowy zł. 1.122.890.902. Największą część wymienionego ciężaru ponosi handel, gdyż 31,4 proc. ogólnej sumy. Następnie kolejną idą: przemysł fabryczny 22 proc., grunty i lasy 11,2 proc., praca najemna (dochody niefundowane) 10 proc., budynki miejskie 6 proc., górnictwo i hutnictwo 5,1 proc., lokale miejskie 4.4 proc., rzemiosła 3 proc., kapitały i prawa majątkowe 2,4 proc., wolne zajęcia zawodowe 1,4 proc., budynki wiejskie 0,7 proc., osoby opłacające podatek wojskowy 0,5 proc., inne zajęcia przemysłowe 0,3 proc., place 0,3 proc.

ANGLICY KUPUJĄ W ŁODZI. W bież tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele wielkich domów importowych Anglji, którzy przybyli celem omówienia z ich łódzkimi dostawcami sytuacji, jaka powstała w związku ze spadkiem funta. W wyniku narad fabryki przemysłu dzianego oraz przedsiębiorstwa. pracujące dla potrzeb eksportu konfekcji, otrzymały od odbiorców angielskich bonifikatę za straty, poniesione w związku ze spadkiem funta. Bonifikaty te wahają się w granicach 10 — 15 proc. Na podstawie tego porozumienia fabryki przemysłu dzianego i trykotażowego otrzymały poważne terminowe zamówienia i pracują obecnie przez pełne 6 dni w tygodniu.

HUTNICTWO POLSKIE A SPADEK FUNTA. Eksport polskiego hutnictwa żelaznego zwrócony był w ostatnim czasie głównie do Rosji, która płaciła za towar wekslami, wystawionemi we funtach. Zobowiązania sowieckie były długoterminowe, wobec czego urosły one do poważnej sumy. Spadek funta zadają więc hutnictwu dotkliwe straty, tem większe, że cena sprzedażna żelaza była niska. Hutnictwo polskie domaga się więc od Rosji rewizji, zobowiązań twierdząc, że wartość funta musi być rozumiana w złocie. Rozpoczęto petraktacje z przedstawicielstwem sowieckiem w Warszawie.

NIEBYWAŁY SPADEK CEN BYDŁA I NIEROGACIZNY. Donoszą nam, że na ostatnich jarmarkach w pow. Limanowskim, który dostarcza wielkiej ilości bydła dla Śląska i Krakowa, dał się zauważyć niebywały spadek cen, jakiego nie było od 1914 roku. Świnie o żywej wadze 50 kg. można nabyć za 35 zł., krowę starszą za 75 zł., młodszą zaś od 120 do 140 zł. 1 kg. żywej wagi wynosi przy bydle 40 do 60 gr., przy świniach 60 do 75 gr. Spadek ten spowodowany jest brakiem paszy i niepewnością co do zwozu ziemniaków, które — jak wiadomo — wskutek kilkutygodniowych deszczów częściowo zgniły.

110 OKRĘTÓW NIECZYNNYCH W HAMBURGU. Z powodu spadku kursu funta szterlingów i walut skandynawskich nastąpił wzrost tonażu bez zatrudnienia w porcie hamburskim. Podczas gdy dnia 1 września było unieruchomionych 80 okrętów o pojemności 400.000 btto reg. ton, ton 550.000 i 110 okrętów unieruchomionych w porcie hamburskim. Jest to najwyższa cyfra, jaką dotychczas stwierdzono w Hamburgu.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 10.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 17.00.

3 proc. Poż. Budowl. zł. 31.00. 4 proc. Poż. Inwest. zł. 77.50 — 79.00 ser. 82.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 45.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.00 — 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.924, Londyn 34.45, Paryż 35.18, Belgja 123.00, Szwajcarja 173.30, Holandja 360.96, Bukareszt 5.35. Berlin pr. 208.00 — 207.00. Dól. War. pr. obr. 8.81 i pół — 8.82 i trzy czwarte.

Strażak przed sądem
...RABINACKIM.

Wśród społeczeństwa żydowskiego w Czeladzi wielkie poruszenie wywołała sprawa 27-letniego Jojne G., który przed trzema dniami stanął przed miejscowym sądem rabinackim, oskarżony o spisywanie nazwisk ofiarodawców w bóżnicy w czasie święta kuczek, oraz o... należenie do straży ochotniczej ogniowej w Czeladzi.

Rozprawa odbyła się według wszelkich przepisów religji żydowskiej, przyczem przy stole sędziowskim zasiadło dwunastu członków miejscowej gminy żydowskiej.

Sąd po długiej naradzie stwierdził winę oskarżonego i skazał go na zapłacenie 18 zł. kosztów sądowych, zrzeczenie się funkcji sekretarza w Związku rzemieślników żydowskich oraz... wystąpienie ze straży ogniowej.

Skazany nie przyjął wyroku do wiadomości. Wyrok, zwłaszcza w części dotyczącej straży, jest naprawdę niezwykły, to też wywołał liczne komentarze wśród żydów.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Stanisław Tubisz, zamieszkały w Sosnowcu (Kołłątaja 15), zamiatając onegdaj jezdnię na ulicy 3 Maja wpadł pod przejeżdżający autobus, przyczem doznał lekkich obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Stefana Baniaka na kolonji Józefów w Zagórzu, skradziono 300 zł. gotówką oraz różną garderobę i bieliznę, wartości 491 zł. Kradzieży dokonano w nocy z ub. piątku na sobotę.

W ub. piątek między godziną 9 — 10 rano, skradziono z szatni szkoły powszechnej nr. 9 przy ulicy Konopnickiej w Dąbrowie płaszcz wartości 246 zł., stanowiący własność nauczycielki Elżbiety Jabłońskiej oraz płaszcz uczennicy Czyżówny. wartości 40 zł.

Aresztowanie komunisty
PRZYBYŁEGO Z WARSZAWY.

W ub. piątek został aresztowany na ulicy Kościuszki w Dąbrowie niejaki Mieczysław Kniewski, co do którego istniały poszlaki, że uprawia na terenie Zagłębia robotę wywrotową.

Jak się okazało, Kniewski jest jednym z wybitniejszych funkcjonarjuszów K. P. P. i został w tych dniach delegowany specjalnie z Warszawy do Zagłębia Dąbrowskiego.

Przy aresztowanym znaleziono obfity materjał kompromitujący go, w postaci korespondencyj, różnych okólników i t. p. W dniu wczorajszym Kniewski został przekazany przez Wydział śledczy P. P. władzom sądowym.

Ładne porządki
OMAL NIE KATASTROFA.

W swoim czasie pisaliśmy o przejeździe kolejowym w Dańdówce, który pod względem bezpieczeństwa pozostawia dużo do życzenia. Obecnie znów donoszą nam o fakcie, który świadczy, że stosunki na wspomnianym przejeździe nie uległy poprawie. Otóż w dniu wczorajszym przez wymieniony przejazd przejeżdżało auto ciężarowe firmy „Dwór". Kierowca, widząc przejazd otwarty, wjechał na tor. W tej samej chwili nadjechał pociąg i zawdzięczając jedynie przytomności kierowcy, który gwałtownie zjechał z przejazdu, uniknięto niechybnej katastrofy.

Kiedy zdenerwowany kierowca zwrócił się do dróżnika z zapytaniem, dlaczego nie zamknął przejazdu, ten flegmatycznie odrzekł, że pracował... w bagażu, a więc nie mógł jednocześnie pełnić dwóch czynności.

Ciekawa rzecz, kiedy wreszcie władze kolejowe zwrócą uwagę na tego rodzaju porządki i zapewnią ludności możliwe bezpieczeństwo.

ZE SPORTU.
ZAGŁĘBIANKA — POLICYJNY.

Dziś na boisku S. T. S. „Unji" w Sosnowcu odbędą się o godz. 3 popoł. zawody powyższych drużyn.

DĄBROWA — ZAGŁĘBIE.

W dniu dzisiejszym, o godz. 15,15 na Stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody pomiędzy powyższemi drużynami.

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „SZTYGAR".

Dnia 12 b. m. o godz. 20.30 Polskie Radjo nadaje wesołą i pełną werwy i wdzięku operetkę Karola Zellera p. t. „Sztygar". Operetka ta w dawnych czasach ciesząca się wielkiem powodzeniem i zasłużonem uznaniem wśród amatorów muzyki lekkiej zyska sobie napewno w radjo szerokie koło zwolenników. Wykonawcami tej operetki będą soliści: Halina Dudiczówna, Halina Sawicka, Dorota Gutowska, Aleksander Wasiel, Bronisław Nietyksza i inni. Orkiestrą Polskiego Radja dyrygować będzie p. Wacław Elszyk.

NIEDZIELA 11 PAŹDZIERNIKA

10.00 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie. 11,55 — Odczyt misyjny pt.: „Październikowa niedziela misyjna" — wygł. ks. Alfons Trepkowski. 11,58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Kościół a stolica Piotrowa". 14.20 — Pieśni — w wyk. Kazimierza Czekotowskiego. 14.40— „Gdzie można hodować pieczarki" — prof. F. Teodorowicz. 15.00 — Muzyka polska— w wyk. orkiestry Różewicza. 15.55 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.30 — „Czy Angola nadaje się na kolonję Polski" — wygł. dr. Stanisław Leszczyński. 16.45 — Intermezzo muzyczne. 16.55 „Zabytki kujawskie" — wygł. prof. Al. Janowski. 17.10 — „O dożywianiu dzieci" — wygł. p. Leśniewski. 17.25 — Transmisja z Brukseli meczu piłkarskiego Polska — Belgja. 18.00 — Koncert orkiestry reprezentacyjnej p. P. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Intermezzo muzyczne. 19.45 — Słuchowisko Torzano p. t.: „Dar Poranka". 20.15 — Koncert popularny. 21.55 — Kwadrans literacki: Opowiadanie Wł. Orkana pt. „Józyna". 22.10— Koncert solistów. 22.40 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty sportowe.

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — „Znaczenie zwierząt t. zw. niższych — dla biologji i szkoły" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — „Oryginały w przeszłości polskiej" — wygł. prof. Łempicki. 17.35 — Muzyka lekka. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów ziemi śląskiej". 20.00 — Feljeton muzyczny. 20.15 — Operetka „Sztygar" Zellera. 22.15 — Feljeton pt. „Pod trójbarwnym sztandarem Francji" — wygł. p. Janina Warnecka. 22.30 — Intermezzo muzyczne. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Kronika Zawiercia.

× **POKAZ ATAKU SAMOLOTÓW.** W dniu dzisiejszym staraniem powiatowego Komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbędzie się t. zw. święto sportowe szkolne. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem o godz. 9 zrana i hołdem Nieznanemu Żołnierzowi. Popołudniu odbędą się zawody i popisy sportowe. Szczegóły w afiszach.

Dziś spodziewany jest pokaz ataku samolotów na Zawiercie. O ile przybędą samoloty, zarządzony zostanie alarm, poczem wszystkie tutejsze drużyny L. O. P. P., Polskiego Czerwonego Krzyża, Straży ogniowych, policji i t. p. wzięłyby by udział w akcji ratowniczej. Cała ludność miasta powinna przyjrzeć się temu pokazowi, który zilustruje w drobnych coprawda i nieszkodliwych rozmiarach grozę istotnego najazdu powietrznego.

× **SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREGO.** W ub. piątek popołudniu popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku 26-letni Roman Grochowina, umysłowo chory, zamieszkały w Mijaczowie, gminy Myszków. Zwłoki samobójcy zabezpieczono w mieszkaniu.

× **FAŁSZYWE MONETY.** Miejscowa policja pociągnęła do odpowiedzialności Lewiego Sztala, zamieszkałego w Porębie, przy którym znaleziono dwie fałszywe monety: dwuzłotową i pięciozłotową. Falsyfikaty zakwestjonowano.

× **PRZYWŁASZCZENIE.** Bolesław Janoska, oskarżył przed policją krawca Chaima Reńskiego o przywłaszczenie zimowego palta. Policja prowadzi dochodzenie.

O pomoc bezroboczym

w pow. Olkuskim.

W dniu 9 bm. w sali radzieckiej Magistratu miasta Olkusza odbyło się zebranie sekcji zbiórkowej powiatowego komitetu pomocy bezroboczym. W dyskusjach omówiono szczegółowo plan zbiórek na terenie miasta, przyczem potworzone jednocześnie podsekcje, jak prasową, zbiórkową (uliczną, odzieżową, listy ofiar) i opodatkowań. Do podsekcyj zostali wybrani: prasowej: pp. Hryniewiczowa, Tarchalska i J. Kondek; do zbiórki ulicznej: organizacje „Sokół", „Strzelec", Stowarzyszenie młodzieży polskiej i t. p.; odzieżowej: pp. Janikowska, Otrębska, Hensoldtówna, Warzecha, Bocianowski, Mikuła, Żak i 5 osób ze Związku rolników w Olkuszu; opodatkowań: pp. Kurzejówna, dr. Łapiński, Niewiara, Piotrowski i Mikuła. Podsekcja opodatkowań m. in. będzie miała za zadanie uzyskanie odpowiednich wpływów od aktów ślubnych, ofiar z sądu przy pogodzeniu się stron, udzielaniu bezpłatnych porad i pisaniu próśb przez adwokatów w Związku rolnym w Olkuszu, od imprez wszelkiego rodzaju, kin, od rachunków w restauracjach (z wyjątkiem obiadów), od gry w karty i t. p. Do porozumienia się z odpowiedniemi instytucjami i restauracjami i omówienia tych kwestji upoważnieni zostali pp. starościna Stamirowska i J. Kondek.

O opiekę nad magazynami żywności uproszono pp. W. Kipińskiego i Stachurskiego. Opodatkowanie przemysłowców, kupców i rzemieślników przyjęli pp. A Okrajni i M. Niewiara, którzy akcję tę już rozpoczęli. Również została rozpoczęta akcja zbiórkowa wśród pracowników umysłowych, nauczycielstwa i wśród dziatwy szkolnej.

Pozatem uproszono p. dra Łapińskiego do stałego kontaktu z powiatowym komitetem w Miechowie, celem zasilania naszego powiatu, jako uboższego gospodarczo, w żywność. P. Okrajniowa poruszyła konieczność uruchomienia ochronki dla biednej dziatwy przy szpitalu św. Błażeja, zaś kierownicy szkól powszechnych pp.: Kurzejowa i Nocoń — dożywiania biednej dziatwy w porze zimowej. Projekty te będą zrealizowane w miarę napływania funduszów.

Pierwsza zbiórka uliczna na bezroboczych jak w Olkuszu, tak i w całym powiecie, odbędzie się dzisiaj. Sprzedawany będzie znaczek w kształcie trójkąta z napisem: „Na bezroboczych powiatu Olkuskiego". Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo olkuskie zawsze ofiarne i czułe na niedolę bliźniego i tym razem nie poskąpi swych ofiar.

Kronika Olkuska.

× **ZE STRAŻY.** W okresie jesiennym prac strażackich i dla utrzymania drużyn strażackich w stałej gotowości bojowej, rozpoczęto, na terenie powiatu Olkuskiego lotne inspekcje straży pożarnych połączone z urządzeniem próbnych alarmów i rozwiązywań zadań taktycznych z wodą na objektach wsi. Ostatnio, t.j. w dniu 8 bm. podobny alarm urządzony został przez st. instruktora p. Kalkowskiego wraz z naczelnikiem rejonu, p. Pojdą z Klucz. we wsi Chechło, gm. Bolesław. Wyniki alarmu i inspekcji wypadły niezadawalniająco, w pierwszym rzędzie okazało się, że w tej straży nie jest załatwiona sprawa dostawy koni, których odmówiono do zaimprowizowanego pożaru. Zadanie na objektach rozwiązane ustnie zadawalniające.

× **PRACOWNICY FABRYKI „OLKUSZ" MYŚLĄ O WŁASNEJ SPÓŁDZIELNI.** Wśród pracowników umysłowych fabryki „Olkusz" powstała myśl założenia własnej spółdzielni spożywczej na terenie fabryki. Inicjatorzy urządzili już dwa zebrania, na których postanowiono projekt ten zrealizować. Udziałowcami sklepu byliby wyłącznie pracownicy umysłowi, ponieważ pracownicy fizyczni odmówili udziału ze względu na swoją istniejącą już dawno spółdzielnię w mieście. Spółdzielnia urządzona byłaby w lokalu dawnego t. zw. konsumu fabrycznego, do czego przychylnie odnosi się zarząd fabryki. Udział wynosi 100 zł. i po wpłaceniu go, udziałowcy przystąpią do otwarcia sklepu, co nastąpi w grudniu r.b. lub styczniu roku przyszłego.

× **Z KONCERTU NA BEZROBOCZYCH.** W dniu 8 b.m. grono bezrobocznej młodzieży i członkowie orkiestry cementowni „Klucze" urządzili w Olkuszu „Wieczór pieśni i myzyki". Na dobrze opracowany program złożyły się utwory Chopina, Offenbacha, Kazuro i innych, wykonane przez orkiestrę, jak i przez chóry. Należy się specjalne podziękowanie kapelmistrzowi p. Sosnowcowi za pełną poświęcenia pracę w zespołach w obecnych tak ciężkich warunkach. Program konertu zawierał również dwa utwory p. Sosnowca: „Życzenie" — polonez (orkiestra dęta) i „Ecce Sacerdos Magnus" (chór mieszany i orkiestry dętej). Ponadto p. Sosnowiec wykonał kilka utworów solowych na skrzypcach.

× **NA WYSTAWĘ.** W dniu wczorajszym zwiedzili wystawę morską w Katowicach uczniowie miejscowego gimnazjum pod kierownictwem dyrektora p. Berezowskiego i profesorów.

W SZPITALU WARJATÓW.

Zwiedzający szpital: — Dlaczego ten nieszczęśliwy 8 numer zwarjował?

Dozorca: — Bo kobieta, z którą chciał się ożenić, odmówiła mu swej ręki.

Zwiedzający: — Ach, mój Boże!... A numer 9?

Dozorca: — Numer 9?... Bo ożenił się z kobietą, która odtrąciła numer 8.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

8)

On, równie rozrzutny i lekki w obyczajach, jak stanowczy w sądach i zapatrywaniach opartych na tradycji, żył tylko przeszłością. Z tą odwagą poglądów szła w parze wypróbowana w wojnie odwaga osobista człowieka, który pomimo zamiłowania do beztroskiego, nie wolnego od pewnych wybryków światowego życia, pozostał zdrowym moralnie.

Ona przynosiła do starego świata bezczelność i brutalność rzeczy nowych, bez obawy zburzenia starych obyczajów i przesądów. On rozprawiał o szaradach i teatrze amatorskim, ona o zbrodniach i detektywach. Nie mogli mieć punktów stycznych. Mimo to Roger Bernard pogodził się, choć z przykrością, z ową nową grą amerykańską, która miała się odbyć w pałacu w Crevin, wynajętym przez hrabinę de Foix z myślą panowania nad Genewą i przyczynienia się do utrwalenia pokoju światowego.

II.

IZABELLA.

Co mogło być wspólnego między hrabią de Foix, tym nikomu już niepotrzebnym szlachcicem, a przesadzona na grunt francuski Amerykanka? Ich jedyna córka Izabella została nazwana tem imieniem na cześć hrabiny Izabelli de Foix, wicehrabiny de Bearn i de Castelbon. Ethel chciała dać jej jedno z najstarszych imion rodzinnych: Garsynda lub Ermengarda. Jedynego syna i dziedzica nazwiska stracili, gdy miał zaledwie kilka lat i potem nie mieli już więcej dzieci.

— Tak bywa z dzećmi! Nie tem je ma, kto chce — niedelikatnie odpowiedziała hrabinie żona gospodarza z Crevin. koło której kręciło się dziewięcioro, co wielka dama uważała za brak taktu u biednych ludzi.

Właśnie kończyli uprzejmą sprzeczkę, kiedy odgłos klaksonu oznajmił im przybycie samochodu.

— Przyjechała! — stwierdzili rodzice Izabelli tym razem odruchowo zgodnie.

Nagląco i donośnie przybyła zażądała otwarcia bramy. Brama otworzyła się i ukazał się kabrjolet prowadzony nieostrożnie, ale z dużą pewnością przez młodą dziewczynę — czerwonoszary kabrjolet o eleganckiej linji — wpadł jak bomba w aleję, w pełnym biegu zakręcił koło platanów i stanął u podjazdu. W chwilę później dziewczyna zjawiła się przed rodzicami na tarasie, gdzie popijali on porto, ona herbatę.

— Jeszcze jeden wypadek! — powiedziała po pobieżnem przywitaniu, zabierając się odrazu do butelki ojca i zlekceważywszy samowar. — Na moście Carouge motocyklista wpadł pod auto ciężarowe, które nieprzepisowo skręciło.

— Zabity? — zapytała matka.

— Teraz już na pewno nie żyje. Oddychał jeszcze. Zaofiarowałam się z przewiezieniem go do szpitala. ale na szczęście wyprzedziło mnie inne auto. Widać jeszcze świeżą krew na karoserji mojego wozu. Byłabym się poświęciła. ale z dużą przykrością.

Śmiała się, ukazując piękne białe zęby, rozjaśniające jej zanadto opaloną twarz. Tak samo miała spalone słońcem ramiona, szyję i kark. Podobna była, jak wiele dzisiejszych młodych panien, do chłopca z terakoty. do greckiego pasterza koni, tylko rysy miała delikatniejsze i miększe. Jeżeli Izabella nie mogła uchodzić za piękność, to w każdym razie zwracała uwagę. Uderzały w niej sprzeczności dwóch ras. Dosyć wysoka i silnie zbudowana, o delikatnych stawach. miała w sobie gwałtowną i zdecydowaną siłę i jędrność matki. a po ojcu rodzaj wyniosłego wdzięku, który sprawiał, że czasem wydawała się czarująca, czasem znów pogardliwa i arogancka. Zwykle śmiała, czynna i chętna, miewała jednak napady złego humoru i melancholji. Długie okresy pełnej natężenia nerwowej aktywności, poprzedzane okresami bezczynności, rozstrajają czasem potomków starych przeżytych rodów. Po wzlotach następuje zmęczenie. W jakim wieku mogła być Izabella? Miała niewiele więcej ponad dwadzieścia. Zachowywała się jak rozpieszczone dziecko. przyzwyczajone do tego. że otaczają je, słuchają i psują. Szacunek dla rodziców nie jest obecnie w modzie. Równość, wielka wada demokratyzmu, niweluje wiek i zasługi. Rodzice i dzieci są już tylko towarzyszami. Hrabina de Foix pozwalała córce na wszelkie kaprysy, pod pretekstem. że taki jest zwyczaj w Nowym Jorku, gdzie młode dziewczyny korzystają z wszelkich przywilejów. To też Izabella nie znosiła opozycji i lubiła przewodzić.

(D. c. n.)

Połykane djamenty

Jak donoszą z Johannesburga, w Afryce południowej, ostatniemi czasy zauważono w okolicach, sąsadujących z kopalniami djametnów, potajemny handel temi drogocennemi kamieniami, najwidoczniej kradzionemi przez robotników kopalni. Najskrupulatnejsze jednak rewizje osobiste robotników, opuszczających kopalnie po godzinach pracy, nie były w stanie wykryć nadużyć. Wkońcu więc zastosowano prześwietlanie robotników promieniami Roentgena. Zabieg ten wydał wyniki nadspodziewane. W żołądkach niektórych robotników odkryto djamenty wartości 4.000 do 6.000 funt. szterl. Oczywiście, skarby te bezprawnie nabyte usunięto z niezwykłych skrytek drogą operacyjną.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Potrzebna sprzedawczyni do branży galanteryjnej. Kaucja wymagana. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 8355

Ślusarz - mechanik, posiadający prawo jazdy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod (ślusarz). 8355

Abiturjentka szkoły handlowej poszukuje praktyki biurowej w Zagłębiu. Zgłoszenia do Administracji pod „Sumienna". 8362

Umiejętny i chętny sprzedawca branży kolonjalnej potrzebny zaraz. do Adm. K. Z. pod „Wytrwały" 8315

Były pracownik policji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia K. Z. Dąbrowa. 8344

Poszukuje inteligentna wychowawczynię do 7-mioletniego chłopczyka. Zgłaszać się Będzin, Kołłątaja 55, 1 p.

Do pralni „Hygiena" potrzebna zdolna prasowaczka. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 30 tel. 7-10. 8334

Potrzebna pokojówka umiejąca szyć i cerować. Zgłoszenia Pogoń Żytnia 8 róg Reymonta. 8343

Chętnie przyjmę posadę u samotnego pana w lepszym domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Janina". 8290

KUPNO i SPRZEDAŻ

Z powodu wyjazdu sprzedam piekarnię z całkowitem urządzeniem w dobrem miejscu bardzo tanio od zaraz, przyczem zostanie wolne mieszkanie. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „Piekarnia". 8340

Do sprzedania księgarnia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca. Wiadomość Sosnowiec, Kopernika 4 I p. w niedzielę do południa w tygodniu od 8 wieczór. 8346

Sprzedam maszynę Singera stoliczkową o 5-ciu szufladach. Wiadomość: Jan Korzec, Sosnowiec, Wapienna 4. 8354

Wyjeżdżając sprzedam samochód osobowy marki Chevrolet limuzyna 4 cyl. w bardzo dobrym stanie na chodzie niedrogo. Wiadomość: Sosnowiec, Dziewicza nr. 12. 8353

Kupuje meble używane, maszyny do szycia, zawiadomić kartą pocztową lub osobiście. Czeladź, Węgroda 55. Jakubowska. 2368

Pantofle gimnastyczne białe „Dom Sportowy", Małachowskiego. 8372

Sprzedam dom, 8 ubikacyj w Sosnowcu na Środuli. Wiadomość: Słowackiego 30 Walasek. 8375

Sprzedam furgon rzeźniczy, piekarski i bryczkę. Będzin, Warpienna 26. Malewski. 8377

Sprzedam budkę świetnie prosperującą w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji. 8378

Sprzedam bardzo tanio 5-ch lampowy radjoodbiornik komplet. Wiadomość w Administracji. 8363

Sprzedam dwupiętrową kamieniczkę w Sosnowcu 5 minuty od przystanku tramwajowego zaraz wolne obszerne mieszkanie składające się z 8 pokoi. Potrzebne 45 tysięcy złotych reszta może pozostać na hipotece. Wiadomość w Administracji. 8366

Wyżły rasowe 3 i pół miesięczne do sprzedania. Sosnowiec, Rudna 6, II p. 8326

Skrzypce, mandoliny, gitary, futerały, najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 8371

„Underwood" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja", Sosnowiec. 8370

Futro: foki, źrebce lub karakuły kupię okazyjnie. Sosnowiec, Nowopogońska 24, tel. 6-34, Nowakowski. 8324

W Okradzionowie w pobliżu folwarku i rzeki Białej Przemszy, parcele pod budowę kolonji letnich po 35 do 50 groszy za metr kwadratowy. Miejscowość górzysta zdrowotna. Wiadomość: Włodarski, Zagórze, ul. Kościelna 17. 8345

Kafle pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman Będzin, Kołłątaja 46 róg Sączewskiej 7362

„Kawiarnię Wiejską" — piwiarnię, naprzeciwko dworca, sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 23. 8382

Skład kolonjalny z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 8317

W Zawierciu sprzedam plac 50 prętów. Wiadomość w Administracji. 8316

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy aptecz-ne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5900

Ważne dla posiadaczy placów. Drzewka owocowe wyborowych odmian sprzedaje niedrogo Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 8364

NAUKA I WYCHOW.

Śpiewu metodą włoską udziela rutynowana nauczycielka. Ul. 3 Maja Nr. 30 m. 22 sień 6 parter. 8294

Panią Olgę Kozełko — dyplomowaną absolwentkę katowickiej **Śląskiej Szkoły Muzycznej,** zaangażowano na profesorkę gry fortepianowej do tejże szkoły. Zapisy do klasy Kozełko przyjmuje sekretarjat szkoły Szopena 16. Opłata miesięczna zł. 25. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa. 7535

GIMNASTYKĘ DZIECI od 5 lat poprowadzi z dn. 15.10 b. r. w sali semin. męsk. w Sosnowcu, Wawel 1 (według najnowszych metod, Thulin, Björksten, z zastosowaniem gier i zabaw ruchowych Wiz. Wyrobka), absolwentka 3-letniego Stud. Wych. Fiz. Uniw. Jagiell., po odbytym kursie gimn. w południowej Szwecji. Zgłoszenia przyjmuje od 5—6-ej w dnie powszednie w Domach Dietlowskich róg Wawel i 3-go Maja, 3 brama parter na prawo. 8327

„Tłumacz języków obcych" jest czasopismem niezbędnem dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysyła administracja „Tłumacza". Warszawa, Skrzynka pocztowa 396. 8309

Po uzyskaniu dyplomu w Paryżu członek związku profesorów tańca we Francji, a także związku choreografów w Warszawie Nina Ciechoniowa z powodu odnowienia sali rozpoczyna kursy tańców 15 października w lokalu dawnej „Lutni" Warszawska 22 (drugi dom) tel. 4-92. Ceny znacznie zniżone. Udzielanie prywatnych lekcyj Sielecka 6 8363

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21. J. Blacha. 8376

Do kompletu gimnastyki rytmicznej prowadzonego przez dyplomowaną nauczycielkę z Warszawy poszukuję jeszcze kilkoro dzieci od 4 do 12 lat. Zgłoszenia pod: „Metoda Dalcroze'a" do „Kurjera". 8342

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj francuskiego, przygotowuje do egzaminów. Ul. 3-go Maja 33, sień Nr. 12 m. 37. 8338

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu Panu od 15.10 b. r. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 8296

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7 II p. m. 10 8335

Do wynajęcia nowe budynki fabryczne nadające się na składnicę. Grabowa 1, Sosnowiec. 8373

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18. 8374

Mieszkanie, pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Sosnowiec, Miła 9. 8379

2 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami, ciepłą wodą i z ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Teatralna 1 u dozorcy. 8362

Poszukuję dużego pokoju albo 2 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz. Zgłoszenia piśmiennie lub telefonicznie do „Kurjera Zachodniego" pod „Pokój". 8333

Dwa lub jeden pokój z kuchnią i łazienką, z umeblowaniem lub bez, na przeciąg kilka miesięcy poszukiwane. Oferty pod „Łazienka". 8347

Dwa pokoje, kuchnia i przedpokój z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 25 (u gospodarza). 8350

5 pokoi, kuchnia i przedpokój do wynajęcia w Dąbrowie, Okrzei 20. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 8329

Sala przemysłowa do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Mieszkanie 2—3 pokojowe poszukiwane. Zgłoszenia przyjmuje przed południem kancelarja Gimnazjum Staszica. Telefon 126. 8360

Pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskie go 42, tel. 3-21. 8318

Pokój umeblowany duży, słoneczny dla 2-ch lub 1 pana od zaraz. Wiadomość: kwiaciarnia „Flora", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 8271

Od zaraz pokój umeblowany frontowy w centrum Sosnowca z telefonem, centralnym ogrzewaniem, odpowiedni również dla adwokata, lekarza lub na biuro. Tel. 582. 8291

ZGUBIONE DOKUMENTY

Warośski Kazimierz zgubił książeczkę motocyklową KL. 73787. 8303

Koźmiński Józef zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacji wydane przez P. K. U. Poznań. 8304

Pędras Jan z Błędowa unieważnia zagubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydane przez wojewódzstwo Kieleckie. 8287

Erlich Wolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kraków. 1925 r. 8145

Jan Ostrowski zgubił książkę Kasy Chorych. 8373

Józef Januszewski zgubił legitymację zasiłkową. 8372

RÓŻNE

Tapicer Stefan Ledwoch, Sosnowiec, ul. Kuźnica Nr. 21 róg Kaliskiej. Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa jak: otomany, kozetki, materace i wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Otomana dywanowa do sprzedania tanio. 8367

Duży wybór gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone. 8361

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 4402

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 8295

Poszukuje się 60 tysięcy złotych na pierwszy numer hipoteki. Warunki do omówienia. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod pożyczka. 8356

W dniu 5 b.m. na odcinku Sosnowiec—Będzin zostawiono w tramwaju teczkę skórzaną z dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Filji Będzin. 8322

Dyplomowana nauczycielka i kosmetyczka D. Skibińska wróciła. Sosnowiec, Staszica 17, m. 3, tel. 4-72. 8361

Suknie, płaszcze, kostjumy, okrycia wieczorowe, wykonuje się podług ostatnich modeli. Sosnowiec Piłsudskiego 32 wejście od frontu przez ganek. 8149

Poszukuje pożyczki do 6 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki dobry procent dam Adresy składać do Administracji pod W 8355

Dyplomowana kosmetyczka wznowiła przyjęcia u siebie w mieszkaniu Wielka 6 (Pogoń) dawniej Dęblińska 7. Wszelkie zabiegi kosmetyczne po cenach zniżonych Godziny przyjęć od 5-ej do 8-ej. 8365

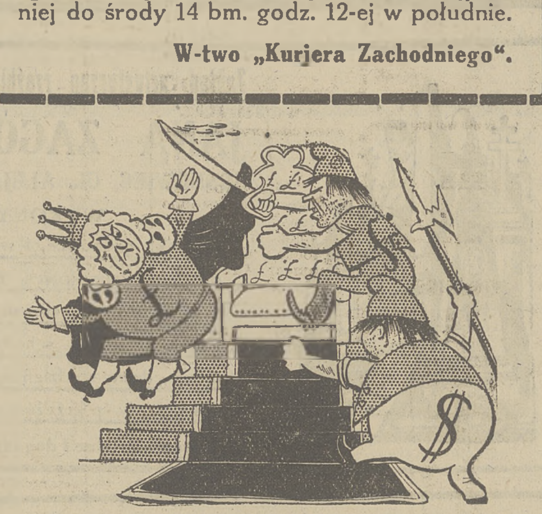
Bank dla Kredytu Urzędniczego udziela pożyczek pracownikom państwowym, komunalnym, również długoterminowe hipoteczne. Zgłoszenia przyjmuje reprezentant Sosnowiec, Piłsudskiego 64, telefon 5-85. 8341

Na wczorajszem ciągnieniu losów szczęścia wygrane niespodzianki padły na następujące

N-ry: 141, 210 i 218.

Posiadacze powyższych n-rów zechcą zgłosić się po odbiór niespodzianek najpóźniej do środy 14 bm. godz. 12-ej w południe.

W-two „Kurjera Zachodniego".



HUMOR ZAGRANICZNY.
Zdetronizowany funt szterling.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. Nr. 64 Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4 Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 790. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.